KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, SOBOTA 23 WRZEŚNIA 1933 ROKU. | Nr. 263.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

O PODPALENIU REICHSTAGU

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.



Ilustracja nasza przedstaowia pierwsze chwile procesu lipskiego. Przed sądem stoi van der Lubbe(x), obok niego siedzi jego obrońca.

BERLIN, 22.9. Prasa berlińska obszernie omawia przebieg pierwszego dnia procesu w Lipsku. Korespondenci dzienników poświęcają uwagi swe charakterystyce głównego oskarżonego van der Luebbego, podkreślając, że zachowanie się jego nie potwierdza zgoła przypuszczeń, jakoby miało się tu do czynienia z chorym umysłowo.

„Deutsche Allgemeine Ztg." wskazuje, że zarówno odpowiedzi, jak i milczenie van der Luebbego świadczą, że wszystko było przez niego skrupulatnie przemyślane.

„Berliner Tageblatt" wręcz określa go jako człowieka, który świadomie, z żelazną konsekwencją i niewzruszoną siłą nerwów broni się według pewnej ustalonej taktyki.

„Lokal Anzeiger" opatruje swe sprawozdanie tytułem: „Dane brunatnej księgi już w pierwszym dniu w Lipsku odparto", zapowiadając dalsze rozpatrywanie przez trybunał kwestji przygotowań komunistycznych do zbrojnych wystąpień na wiosnę r.b.

„Boersen Ztg." pisze: Zagranica, dziś jeszcze wobec nas wrogo, a przynajmniej sceptycznie usposobiona, winna, rozsądnie patrzeć na realne zjawiska polityczne, okazać Niemcom wdzięczność za historyczny czyn ostatecznego powstrzymania pochodu komunizmu.

MIN. BECK

PRZYBYŁ DO GENEWY.

GENEWA, 22.9. Minister Beck w towarzystwie małżonki, dyrektora gabinetu, Dębickiego i sekretarza osobistego, Friedricha, przybył dziś rano do Genewy, powitany na dworcu przez stałego delegata Polski w Lidze narodów, ministra Raczyńskiego i członków delegacji.

P. Rosting

ZOSTAJE W GENEWIE.

GENEWA, 22.9. (Tel. wł.) Na tajnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów p. o. wysokiego komisarza w Gdańsku p. Rosting został mianowany kierownikiem wydziału mniejszości narodowych sekretarjatu generalnego Ligi Narodów.

Pożar katedry.

LONDYN, 22.9. W Valleyfield, w prowincji Quebec, w Kanadzie, spłonęła katedra katolicka. Straty wynoszą 80.000 dolarów.

Cud św. Januarego.

NEAPOL, 22.9. Słynny cud św. Januarego, patrona Neapolu, nastąpił po raz wtóry w tym roku przy udziale około 15.000 osób. Modły trwały od 8.30 do 9.43, poczem upłynniona cudownie krew, przechowywana w ampułkach, zawrzała. Wieść o cudzie rozgłoszono tradycyjnemi 21 strzałami armatniemi oraz biciem wszystkich dzwonów kościelnych w Neapolu. Okoliczni włościanie z upływu czasu pomiędzy rozpoczęciem modłów o cud a upłynnieniem krwi św. Jaiuarego wysnuwają wnioski co do rezultatów zasiewów i zbiorów rolnych.

DOLLFUSS DYKTATOREM

NOWY RZĄD W AUSTRJI.

WIEDEŃ, 22.9. Wskutek dokonanej rekonstrukcji gabinetu austrjackiego cała władza wykonawcza przeszła w ręce Dollfussa. Kanclerz zatrzymał dla siebie kierownictwo wojskiem, żandarmerją i policją, a pozatem kieruje również resortem spraw wewnętrznych i zagranicznych. Przy tym układzie Dollfuss staje się faktycznym dyktatorem Austrji. Z tego punktu widzenia uderza odsunięcie na plan drugi również i Heimwehry Fey, dotychczasowy minister bezpieczeństwa, został wprawdzie w gabinecie, a nawet zajął wyższe stanowisko wicekanclerza, lecz utracił wpływ na żandarmerję i policję oraz na t. zw. korpus pomocniczy. Rola jego w rządzie, jak narazie, jest mocno nieokreślona.

Nowy rząd Dollfussa zamierza w najkrótszym czasie powołać do życia t. zw. ciało doradcze, złożone z przedstawicieli stanów i zawodów Będzie to pierwszy krok w kierunku przekształcenia Austrji na państwo stanowe, co zapowiadał Dollfuss na zjeździe katolickim w dniu 11-go bm

Wizyta w Gdańsku

premjera Jędrzejewicza i min. Zarzyckiego.

GDAŃSK, 22.9. (Tel. wł.) Bawiący w Gdańsku premjer Jędrzejewicz w towarzystwie min. Zarzyckiego złożył wizytę przewodniczącemu Senatu p. Rauschningowi, który ich następnie rewizytował.

Członkom rządu polskiego złożyli potem wizyty konsulowie państw obcych, w których imieniu przemawiał konsul belgijski.

Po przyjęciu przedstawicieli Związku Polaków i gminy katolickiej p. premjer zwiedził wolną strefę portu.

„Samobójstwa kryzysowe".

FRANKFURT, 22.9. „Frankfurter Ztg." donosi, że w ostatnich czasach nadzwyczajnie wzrosła liczba t. zw „samobójstw kryzysowych". Towarzystwa ubezpieczeń na życie miały dotychczas w polisach kadencję jedno - lub dwuletnię, strzegącą do pewnego stopnia interesy tych firm. Obecnie ubezpieczeniowy urząd nadzorczy Rzeszy zezwolił na rozszerzenie czasu kadencyjnego na lat 3, oraz na wypłacanie maksymalnie 10.000 do 20.000 mkn., bez względu na wysokość ubezpieczonej sumy.

KTO ZAMORDOWAŁ S. P. HOŁÓWKĘ

ZEZNANIA BIŁASA I DANYŁASZYNA.

SAMBOR, 22.9. — Po zeznaniach złożonych przez trzech oskarżonych: Bunija, Motykę i Baranowskiego, nadeszła kolej na odczytywanie zeznań złożonych w śledztwie.

ZEZNANIA POWIESZONYCH.

Słowa zeznań nieżyjących już bojowców robią na sali duże wrażenie: **„Przyznaję się do winy"** — oświadcza Wasyl Biłas — **„że wraz z Dymitrem Danyłyszynem dokonałem zabójstwa ś. p. Hołówki. Jeszcze za czasu istnienia „Płasta"** (organizacja młodzieży ukraińskiej) zetknąłem się z Motyką, który poinformował mnie o działalności U. O. W. i dał mi do przeczytania kilka egzemplarzy pisma „Surma". Za działalność w „Płaście" osadzono mnie w więzieniu, gdzie przebyłem dwa tygodnie.

Tam zetknąłem się z Michałem Hnatowem, który powiedział mi, że wie o tem, iż Motyka dał mi informacje o U. O. W. i kazał mi spotkać się ze sobą po wyjściu z więzienia. Spotkaliśmy się w lesie. **Hnatow odebrał odemnie i od Motyki ślubowanie** Przysięgliśmy, że nie zdradzimy nigdy U. O. W., na dowód czego podaliśmy mu ręce. Słów przysięgi nie mogę zdradzić".

Dalej zeznał Biłas w śledztwie szczegóły planu co do zamachu na ś. p. Hołówkę i opisał, w jaki sposób go dokonano.

Z ROZKAZU U.O.W.

„O pobycie Hołówki w Truskawcu dowiedziałem się od Bunija i o wszystkiem zawiadomiłem Hnatowa, który zażądał ścisłych informacyj. Informacyj tych dostarczył Bunij na karteczce, która zaczynała się od słów: **„Tadeusz Hołówko, naczelnik spraw wschodnich"**, Hnatow oświadczył, że poseł Hołówko był inicjatorem pacyfikacji Małopolski Wschodniej i **że dzięki niemu dużo ludzi zabito i zniszczono"**.

Zabójstwa ś. p. Hołówki dokonał Biłas wraz z Danyłyszynem na rozkaz organizacji. Pouczono ich, że gdyby ich ujęto na gorącym uczynku, to mają powiedzieć, że są członkami organizacji U.O.W., że zamachu dokonali z rozkazu tej organizacji.

6 STRZAŁÓW DO Ś.P. HOŁÓWKI.

Dalej następują zeznania, znane z opisu morderstwa oraz z aktu oskarżenia. Biłas i Danyłyszyn, korzystając z usług Bunija **6-ma strzałami zabił leżącego na łóżku ś.p. Hołówkę**. Rewolwery otrzymali od Hnatowa. Przy końcu swych zeznań przyznaje Biłas, że początkowo wypierał się udziału w zbrodni, ale potem uznał, że jest to bezcelowe i dobrowolnie przyznał się do winy.

Dymitr Danyłyszyn początkowo odmawiał wszelkich wyjaśnień, twierdząc, że rozkaz otrzymał od organizacji U.O.W. i nie może zdradzić nazwy osoby, która mu ten rozkaz wydała. Później gdy się dowiedział, że Biłas przyznał się do winy zgodził się dać odpowiedzi na pytania. Zeznania jego pokryły się z zeznaniami Biłasa.

Przedstawiciele władzy w Brzozowie

w świetle procesu o zamordowanie ś. p. Chudzika.

SANOK, 22.9. Zainteresowanie procesem w dalszym ciągu ogromne. Na sali obecny m. in. generalny sekretarz Stronnictwa Narodowego, poseł Karol Wierczak. Stoły dziennikarskie silnie obsadzone. Na sali ogromny natłok.

ZEZNANIA POSTERUNKOWYCH.

Pierwszy zeznaje przodownik policji państwowej z Brzozowa, **JAN HEBDA.** Nie przynosi on żadnych nowości, podkreśla tylko, że **wywiadowca Stankiewicz cieszył się złą opinją.** Pewnego razu mówił Stankiewicz świadkowi, że ma zamiar przenieść się z Brzozowa.

Następny świadek to st. posterunkowy **ADOLF PROCHOCKI.** Pełni on w brzozowskiej policji służbę wewnętrzną. Opowiada, że **opinja publiczna odrazu wskazywała na Stankiewicza, jako na mordercę.**

— Zaciekawiony nawet, zapytałem wprost Stankiewicza, czy wie o tem. Stankiewicz odpowiedział mi wtedy, że się niczego nie boi.

PRZEW.: — A czy pan mówił wywiadowcy Lorchowi ze Lwowa, że o ile to miałby być mord polityczny, to lepiejby było, aby **sprawców nie wykryto?**

Świadek zaczyna mówić zupełnie inaczej, niż w śledztwie. Przewodniczący go upomina. Wkońcu Prochocki przyznaje, że tak rzeczywiście Lorchowi powiedział.

PRZEW.: — A co było z żoną wywiadowcy Stankiewicza?

„UNIESZKODLIWIĆ OWOCA".

ŚW.: — Kiedy aresztowali jej męża, poszła do Drewińskiego i zapytała go, czy to on kazał mężowi zabić Owoca. **Wówczas komisarz Drewiński zaznaczył, że kazał... tylko „unieszkodliwić Owoca".**

Obrońca Jajki DR. SZPIGEL: — Ponieważ świadek mówi, że Roman Jajko opowiadał mu, jakoby między bratem a mjr. Owocem były ciągłe tarcia w Kasie Spółdzielczej, proszę o przesłuchanie na tę okoliczność obecnego na sali mjr. Owoca.

KONFRONTACJA.

PRZEWODNICZĄCY odkłada tę sprawę na później, a tymczasem zarządza konfrontację oskarżonego Jajki ze świadkiem Prochockim.

PRZEW.: — Panie Jajko, czy mówił pan kiedy Prochockiemu, że tego Owoca, **który gnębi w kasie pańskiego brata, „musi szlag trafi?"**

OSK.: — To jest bezczelne kłamstwo.

PROK. ANSION pyta oskarżonego Stankiewicza, czy mówił kiedy świadkowi, **że z Owocem niedługo się skończy, a nawet podał mu termin morderstwa.**

— Mówiłem o skończeniu z Owocem, ale co do terminu, to sobie tego nie przypominam.

„DREWIŃSKI JEST ROZTRZEPANY".

Przewodniczący czyta wobec tego zeznania Stankiewicza, z których wynika, **że nietylko w rozmowie z Prochockim oznaczył termin mordu, ale nadto już po zabójstwie w jednym z szynków pytał Prochockiego, czy nie należałoby prosić starosty Nazimka, aby sprawę „zakręcił", gdyż komisarz Drewiński jest roztrzepany.** Stankiewicz zeznania potwierdza. Prochocki natomiast twierdzi, że takiej rozmowy nie prowadził.

SĘDZIA PETROWICZ: — A czy to prawda, że pan, jak sobie podpije, to nic nie pamięta?

ŚW.: — Jak sobie zmieszam piwo z miodem, to wtedy nic nie pamiętam.

DR. SZPIEGEL: — Za co był pan ukarany dyscyplinarnie.

ŚW.: — Komisarz Drewiński spotkał mnie raz pijanego na ulicy.

W tem miejscu przewodniczący przywołuje mjr. Owoca i pyta, czy to prawda, **że między nim, a bratem Jajki były jakieś scysje.**

MJR. OWOC: — Raz mu tylko zwróciłem uwagę, bo źle prowadził w kasie swój dział. Pozatem byliśmy zawsze w zgodzie i nigdy się z nim nie kłóciłem.

DRUGI BRAT.

Zaczynają się dramatyczne zeznania drugiego brata oskarżonego, **ANTONIEGO JAJKI,** który na pytania przewodniczącego oświadcza, że pragnie zeznawać.

— Spotkałem się z bratem w „Sokole" i wtedy Roman (oskarżony) poprosił mnie na bok i powiedział, że zwierzyć mi musi straszną tajemnicę.

Tu świadek opowiada o zamiarze brata dokonania zabójstwa.

PRZEW.: — A co pan mu na to powiedział?

ŚWIADEK MDLEJE.

Świadek słabnie i nie może wydać z siebie głosu. Aplikant Stefaniszyn podaje mu krzesło. Świadek siada, mówić jednak w dalszym ciągu nie może, **pozostaje pod wpływem silnego wzruszenia.** Na sali ogromnie poruszenie. Świadek trzyma rękę na sercu i cały dygocze. Dr. Głuszkiewicz podaje mu szklankę wody. Ponieważ świadek w dalszym ciągu nie może przyjść do siebie, przewodniczący pyta go, czy ma zarządzić przerwę. Wówczas świadek niezmiernie słabym głosem i bardzo powoli opowiada w omdlenie. Mija długo naprężająca du nie mieszał, **później zaś kiedy skontrolował, że brat nie posiada dubeltówki, był pewny, że mordu zaniechał.**

W tem miejscu świadek znowu wpada womdlenie. Mija długonaprężająca chwila.

Po przyjściu do siebie opowiada dalej, że w jednej z następnych rozmów **brat podał mu nazwiska tych wszystkich, którzy zbrodnię ukartowali.** Byli to starosta Nazimek, komisarz Drewiński, kpt. Hollik i komendant posterunku w Brzozowie Kasowski.

W tem miejscu świadek zachwiał się na krześle. **Chwycił się za serce i stracił głos.** Wszyscy na sali zrywają się ze swoich miejsc. Przewodniczący zarządza przerwę. Do świadka podbiega obecna na sali jego rodzina.

DALSZY CIĄG ZEZNAŃ.

Po omdleniu św. **JAJKO,** brat zabójcy, zeznawał w dalszym ciągu.

Kiedy w mieście wszyscy mówili, że **mordercą jest jego brat, wziął Stankiewicza na piwo.** Po kilku szklankach Stankiewicz wyznał mu prawdę, zapewniając, **że jego bratu nic się nie stanie.**

Na pytanie przewodniczącego świadek stwierdza, **że nigdy nie miał żadnych zatargów z Owocem** ani nie miał żadnych powodów do nienawiści. Mjr. Owoc pomagał mu w podaniu o patent.

Świadek podaje charakterystyczny fakt, **że po zbrodni starosta Nazimek kłaniał się pierwszy jego bratu.**

W końcu dodaje, że spotkał go niedaw no policjant Kuźmira, który mu mówił, że dadzą radę adw. Pierackiemu, **bo 10 świadków postawią, którzy przysięgną, że morderstwo miało podłoże osobiste.**

W WIĘZIENIU.

Zkolei zeznaje naczelnik więzienia **WŁADYKA.** Zeznaje on, że oskarżonego Jajkę sprowadzono w nocy do więzienia. Na drugi dzień więzień śledczy rejent Witoszyński zameldował mu, że **Jajko przyznał się przed nim do popełnienia zbrodni.**

Telefonował do świadka kom. Drewiński, prosząc o rozmowę. Świadek się na rozmowę nie zgodził. Kiedy wychodził z więzienia Drewiński czekał przed bramą. Naczelnik Władyka przeprosił go i **odmówił rozmowy, nie chcąc, aby i na niego padło podejrzenie.**

Strażnik więzienny **NOWICKI** zeznaje, że nigdy nie zdarzało się, aby oficer policji odwoził więźnia, podawał rękę i dodawał otuchy.

W RAMACH PRAWA.

Komendant posterunku p. p. **J. KASOWSKI** zeznaje, że Drewiński kazał unieszkodliwić Owoca według jego rozumienia **w ramach prawa, to znaczy, jak wyjaśnia świadek, aby namówić chłopów, by go pobili kamieniami.**

Świadek ten płaczę się w zeznaniach. Przewodniczący zwraca mu uwagę na konsekwencję mówienia nieprawdy. Świadek tłumaczy się, że był chory i nie pamięta.

PRZEWODN.: — Co było 14 maja?

ŚW.: — Kiedy przyjechałem do Brzozowa z wiecu w Grabownicy i dowiedziałem się o morderstwie, poszedłem do majora Owoca, który leżał u ks. Dutkiewicza. Major Owoc powiedział wówczas: — **Będzie nowy nieznany sprawca.**

ADW. SZPIGIEL: — Co to znaczy unieszkodliwić Owoca w ramach prawa?

ŚW.: — Drogą inwigilacji.

ADW. SZPIGIEL: — Po co pan kręci? Przecież pan mówił, że to znaczy bić kamieniami.

ŚW.: — Byłem chory i nie wszystko pamiętam.

Następny świadek wywiadowca **LOREK** ze Lwowa.

PRZEWODN.: — Czy mówił pan Stankiewiczowi, że jest podejrzany o zbrodnię?

— Mówiłem, ale on mnie wyśmiał.

PO PRZERWIE.

Po przerwie południowej przewodniczący zwrócił uwagę, że wśród publiczności **padają ustawicznie nieprzyzwoite uwagi pod adresem władz** i grozi usunięciem publiczności z sali.

Świadek post. p. p. **NOGEĆ** usiłuje dowieść, że Drewiński oskarżony jest z zemsty osobistej.

Zeznawał też świadek **SZAFRAN,** który według relacji policji brzozowskiej **był chory i leżał w łóżku.**

PRZEWODN.: — Skąd się pan tu wziął? Przecież pan jest chory.

ŚW.: — Pożyczyłem pieniędzy na drogę i wyzdrowiałem.

Wbrew poprzednim przewidywaniom proces będzie w sobotę przerwany. **Wyrok spodziewany jest w poniedziałek wieczorem.**

„TAJNY DETEKTYW" MA POLE DO POPISU.

WARSZAWA, 22.9. Dzisiaj w nocy w lokalu „IKC.", Krakowskie Przedmieście 9, niewykryci sprawcy wybili dużą szybę wystawową. Również w tym samym czasie wybito szybę w filji „Prasy Polskiej" przy ul. Jasnej oraz w gmachu przy ul. Marszałkowskiej nr. 1, gdzie rzucono cegłę, owiniętą w papier z napisem:

„Precz z żydowskimi pachołkami!"

Policja prowadzi dochodzenie. Przed lokalami wystawiono posterunki policyjne. Na cegle, którą rzucono do lokalu „I.K.C.", znajdował się napis:

„Sprawców wybicia szyby niech znajdzie „Tajny Detektyw".

„Tajny Detektyw" jest to pismo, wydawane przez posła BB., p. Marjana Dąbrowskiego, właściciela „I.K.C."

PROCES GORGONOWEJ PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM.

WARSZAWA, 22.9. W Sądzie Najwyższym rozpoczął się dziś proces **Emilji Margerity Gorgonowej, skazanej przez sąd przysięgłych w Krakowie na 8 lat więzienia za zabójstwo ś. p. Lusi Zarembianki.**

Sprawa Gorgonowej znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego już po raz drugi, gdyż za pierwszym razem **Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu przysięgłych skazujący Gorgonową na karę śmierci.**

Obecnemu kompletowi Sądu Najwyższego przewodniczy prezes, p. **Jan Rzymowski,** do składu sądu wchodzą sędziowie Sądu Najwyższego, pp. Syromiatników i Wyrobek. Protokułuje obrady nacz. sekretarz II izby karnej, p. Przyłuski.

Urząd prokuratorski reprezentuje prokurator p. **Błoński.**

Skargę kasacyjną popierają pp. adwokaci M. Ettinger, **Woźniakowski** i Axer.

Sąd Najwyższy, po otwarciu posiedzenia o godz. 10 rano, przystąpił do wysłuchania referatu sprawy, co powierzono sędziemu p. **Wyrobkowi.**

Obrońcy oskarżonej w skardze kasacyjnej utrzymują, że skład sądu był niewłaściwy: w obradach niesłusznie, ich zdaniem, brał udział zapasowy sędzia p. Solecki, gdy tymczasem o winie oskarżonej **decydować winni jedynie sędziowie przysięgli, a nie członkowie trybunału.** Pozatem przewodniczący, dr. Jendl, **przy każdej sposobności wyrażał swe poglądy, co do winy Gorgonowej,** co mogło mieć wpływ na przysięgłych.

W skardze kasacyjnej poruszona jest **kwestja ukarania adw. Axera za krytykę ekspertyzy prof. Olbrychta.** Zamiast p. zostawić swobodną ocenę opinji prof. Olbrychta, dr. Jendl mówił podczas rozprawy komplementy co wpłynąć mogło również na opinję przysięgłych.

Przewodniczący, **dr. Jendl, według skargi kasacyjnej, nie był wobec sprawy objektywny,** niesłusznie zarządził dwukrotnie posiedzenie przy drzwiach zamkniętych na czas wygłaszania opinji przez prof. Olbrychta w kwestji ewentualnego mordu na tle seksualnem.

Sąd przysięgłych niesłusznie, zdaniem obrońców, **nie dopuścił do wyjaśnienia kwestji stosunków Zaremby ze Stejnówną,** co mogłoby wyjaśnić, że między Gorgonową a Zarembą nastąpiło znaczne ochłodzenie.

Technika głosowania była również wadliwa, gdyż odbyło się ono nie za pomocą kartek, lecz przewodniczący **wprost na liście wyszczególnił liczbę głosów.**

Te zarzuty skargi kasacyjnej są przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego.

Oskarżona na procesie nie jest obecna.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj ,w 14-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy, 27-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. — Nr. 9671.
10.000 zł. — N-ry: 111404 114317 136682.
5.000 zł. — N-ry: 527 67671.
2.000 zł. — N-ry: 2248 6156 17161 19697 20647 21172 35397 50331 56728 61461 74170 75804 104726 110836 131319 133139 136781 147330 149948 152027 153658.
1.000 zł. — N-ry: 119 2304 2667 5030 6327 10468 11395 115557 12148 13265 33463 35937 40528 42972 43193 50971 57068 64543 76144 83299 83719 83891 86161 87807 88407 92091 93120 93311 94998 105880 109454 113535 115046 122704 123700 124986 129200 129893 131033 131592 133424 136484 143124 146727 154910
20.000 zł. — N-ry: 31000 123519.
15.000 zł. — Nr. 33196.
10.000 zł. — Nr. 18722.
5.000 zł. — N-ry: 38610 83665 84333 149762
2.000 zł. — N-ry: 4431 25844 27204 27451 29870 32274 55631 58386 69507 82446 89504 103486 112635 121468 136120 144440 153336

CZY HITLER ULEGNIE W GENEWIE?

Mozolne rozmowy paryskie między Francją, Ameryką i Anglją zostały, według ostatnich wiadomości, uwieńczone pewnym sukcesem. Oto **gabinet angielski zgodził się w zasadzie — bodajże wbrew osobistej opinji premjera Mac Donalda — na francuskie żądania w sprawie kontroli zbrojeń** pozostawiając ustalenie szczegółów rokowaniom w Genewie. Mniej wiadomo o stanowisku Stanów Zjednoczonych, ale wnosić wypada, że i z tej strony jest duża skłonność do kompromisu. Włochy, z któremi Francja równocześnie rokuje i w sprawie rozbrojenia i w sprawach Europy środkowej, zrezygnowały podobno z żądania przyznania Niemcom „prototypów" rozmaitej broni i są przeciwne pozwoleniu Niemcom na legalne powiększanie zbrojeń. Front byłych aljantów byłby więc jako tako wyrównany i, choć nie można mieć złudzeń, że jeszcze nie jedna wyłoni się trudność, **należy spodziewać się w Genewie znacznego nacisku na Niemcy,** które staną przed zagadnieniem poddać się czy też wziąć na siebie odpowiedzialność za rozbicie konferencji rozbrojeniowej, wycofać się z Ligi Narodów i iść swoją drogą wbrew całemu światu.

Decyzja niemiecka będzie tem trudniejsza, że w obecnym stanie rzeczy jeśli stanie kompromis między Francją a Anglją i Ameryką z jednej a Francją i Włochami z drugiej strony **będą one istotnie zupełnie osamotnione.** Poprzednio w podobnych sytuacjach Niemcy wydobywały z zanadrza traktat w Rapallo i groziły światu zbliżeniem z Sowietami. Ta groźba dziś zupełnie nie istnieje. Przeciwnie — przez Polskę i Francję **Sowiety wracają do polityki europejskiej, ale po stronie aljantów, przeciw Niemcom,** od których oddalają się z każdym dniem bardziej. Nawet na zwykłych swych sojuszników Niemcy hitlerowskie nie mogą liczyć. Austrja jest wyraźnie w obozie przeciwnym. Węgry, których pilnuje v. Papen na swem politycznem polowaniu, równocześnie zerkają ku Francji, skąd ledwie wrócił ich minister spraw zagranicznych, a w żadnym razie nie zrobią nic przeciw radom włoskim, król bułgarski spotyka się właśnie w Sinaia z królem rumuńskim i jugosłowiańskim, co oznacza zbliżenie Bułgarji do Małej Ententy. Szaleńcza polityka hitlerowska, będąc wyraźną groźbą dla pokoju, oddala od Niemiec nawet tych, na których dotąd Niemcy zawsze mogli liczyć. **Hitler będzie musiał w Genewie albo ustąpić, utargowawszy, co będzie można, albo zerwać z całym światem,** narażając się na wszystkie skutki tego kroku. Nie można prawie wątpić, że wybierze to pierwsze, licząc na to, że wykonywanie kontroli nie będzie przeszkodą w zbrojeniach, przynajmniej w zbrojeniach tajnych.

Dobrze się stało, że w tym decydującym momencie **nastąpiła manifestacja ścisłych stosunków sojuszniczych między Polską a Francją,** na które ostatnio padały pewne cienie, budzące nieuzasadnione zresztą nadzieje nad Sprewą, że uda się doprowadzić do rozluźnienia przymierza, tak niewygodnego dla Niemiec. Wszak jeszcze tak niedawno wracający z Moskwy Hierriot nie zatrzymał się wbrew pierwotnym planom, w Polsce, co zanotowane zostało w Berlinie z nieukrywaną radością.

Podróż min. Becka do Paryża, jej oficjalny charakter i manifestacyjna serdeczność przyjęcia, podkreślona przez tę prasę, która nie otaczała osoby polskiego ministra spraw zagr. specjalną sympatją, jest dowodem **że stosunki polsko - francuskie** nie zależą od tych czy innych osób, które te państwa reprezentują, ale są wynikiem wspólności interesów i poglądów, które zawsze przeważą szalę w chwilach ważnych i decydujących.

Racja stanu jest zawsze silniejsza niż przypadkowe i chwilowe okoliczności, silniejsza zwłaszcza, niż takie czy inne względy wewnętrznej polityki. W podróży **min. Becka** racja stanu święci swój triumf. Tym razem **Polski we wspólnym froncie aljantów nie zbraknie** — przeciwnie jest ona na swoim miejscu, związana wspólnością interesu politycznego i sympatją z Franją, opartego na poszanowaniu traktatów i bezpieczeństwie. Wzmocnienie tego obozu jest dziś rzeczą najważniejszą. Jeżeli będzie to możliwe, obóz ten z pewnością posunie naprzód i sprawę rozbrojenia, unikając kosztownego i groźnego wyścigu zbrojeń. Jeśli Niemcy jednak temu przeszkodzą, **to tylko zwarty i silny obóz obrońców pokoju może przeszkodzić wybuchowi wojny i poskromić zapędy rozgorączkowanych fanatyków hitlerowskich.** Najbliższe dni w Genewie wyjaśnią, która z tych dwu rzeczy będzie koniecznością.



Królowa holenderska Wilhelmina udaje się w złotej karocy przez ulice Hagi do parlamentu, aby dokonać jego otwarcia.

Uroczystości na Jasnej Górze
ku czci królowej Jadwigi.

Dzisiaj i jutro, tj. w niedzielę odbędą się, jak już donosiliśmy, na Jasnej Górze podniosłe uroczystości ku czci bogobojnej, cnotliwej i pełnej wielkich zasług i poświęcenia dla wiary św. i Ojczyzny królowej naszej Jadwigi.

Za Jej wielkie zasługi dla wiary św. już w XV wieku były zapoczątkowane starania o zaliczenie królowej Jadwigi w poczet błogosławionych, jednak wskutek ciągłych walk prowadzonych z Krzyżakami i panującego niepokoju w kraju naród nie mógł wykonać tego pięknego zamiaru.

W r. 1905 ks. biskup Bandurski w rocznicę bitwy pod Grunwaldem w płomiennej odezwie do społeczeństwa a zwłaszcza do kobiet polskich zachęcał gorąco do ponowienia starań u Ojca św. o kanonizację królowej Jadwigi.

Wreszcie już w ostatnich czasach zajął się tą sprawą bardzo gorliwie redaktor pisma „Nasza Przyszłość" p. dr. Jan Bobrzyński i dzięki jego staraniom odbyły się w roku bieżącym uroczyste obchody ku czci królowej Jadwigi w Krakowie, Warszawie i Wilnie. Obecne uroczystości na Jasnej Górze będą stanowić punkt kulminacyjny tych wszystkich obchodów, ponieważ będzie to akcja ogólno-krajowa z udziałem całego Episkopatu i licznych delegacyj z całej Polski, które w imieniu całego narodu polskiego wręczą uroczyście ks. Prymasowi Polski zbiorową prośbę do Ojca św. w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi.

Uroczystości odbędą się według następującego programu:

Sobota: godz. 3 popoł. zebranie delegacyj djecezjalnych w lokalu Diec. Inst. Akc. Kat (Alaje 64); 6 popoł. zbiórka wszystkich organizacyj religijnych i społecznych na placu przed Szczytem na Jasnej Górze. Delegacje organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami zbierają się w Bazylice Jasnogórskiej i biorą udział w procesji eucharystycznej po Wałach; godz. 7 wiecz. nabożeństwo wieczorowe na Szczycie z wystawieniem Najśw Sakramentu i kazaniem, zakończone błogosławieństwem. Po skończonem nabożeństwie procesja przechodzi koło pomnika ks. Kordeckiego i wraca do Bazyliki, gdzie się rozpocznie nocna adoracja Najśw. Sakramentu Od godz. 12 w nocy będą wychodzić bez przerwy msze św. w Bazylice do godziny 6 rano.

Niedziela: godz. 6 — prymarja w kaplicy Matki Boskiej i na Szczycie z odśpiewaniem godzinek i kazaniem. Następnie msze św. będą wychodzić przed Szczytem i w Kaplicy aż do rozpoczęcia sumy. Godz. $10^1/_2$ — pontyfikalna suma na Szczycie celebrowana przez J. Em. kard. Hlonda. Kazanie wygłosi J. E. ks. biskup dr. Lisowski. Bezpośrednio po nabożeństwie przewidziane jest przemówienie osoby świeckiej z wałów. Następnie delegacje djecezjalne składają wobec Ich Em. ks. Kardynałów i całego Episkopatu memorjały w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi Na zakończenie Episkopat udzieli błogosławieństwa zebranym i całej Polsce, poczem będzie odśpiewana jedna strofka „Boże coś Polskę".

W razie niepogody wszystkie nabożeństwa i ceremonje odbędą się w Bazylice Jasnogórskiej.

O godz. 7 wiecz. w sali „Panoramy" odbędzie się uroczysta akademja ku czci królowej Jadwigi z udziałem całego Episkopatu przedstawicieli władz, organizacyj społeczeństwa i delegacyj djecezjalnych.

Tortury hitlerowskie.

STRASZNE PRZEJŚCIA ARESZTANTÓW W OBOZIE KONCENTRACYJNYM W ORANIENBURGU.

„Neue Tagebuch" publikuje artykuł o obozie koncentracyjnym w Oranienburgu, opisując w nim straszne przejścia posła socjalistycznego Ernesta Heilmanna.

Część dziedzińca około 30 m. kw. powierzchni jest oddzielona i stanowi „miejsce izolacyjne" dla żydowskich więźniów", którym pod surową karą nie wolno rozmawiać z chrześcjanami

W pobliżu ustępów, których codziennie używa przeszło 2500 ludzi znajduje się 5 aresztów pojedyńczych t. zw. „Bunker", które są celami karnemi w obozie. Zostały one, przez zabicie deską otworu, przerobione z ustępów na „cele", mają zaledwie $1^1/_2$ mtr. kw. powierzchni i są w zupełności ciemne. Za najlżejsze przekroczenie przepisów komendant obozu osadza w nich aresztantów na przeciąg kilku tygodni. Położenie zamkniętych jest straszne, nie widzą bowiem światła, a przyległe ustępy sprawiają, że duszą się z braku powietrza.

W takiej celi przebywa b. przywódca socjal - demokratycznej frakcji Landtagu pruskiego od chwili swojego aresztowania. Przed umieszczeniem go w celi poddano go „przesłuchaniu" a jego „zeznania" tj. przeraźliwe krzyki były słyszane w całym obozie. Po upływie kilku godzin dwaj hitlerowcy przenieśli posła Heilmanna do celi pojedyńczej. O własnych siłach nie mógł on iść, tak był zmasakrowany, twarz cała była zlana krwią, a powiek otworzyć nie mógły wskutek opuchnięć, spowodowanych uderzeniami pięści.

„Przesłuchanie" Heilmanna odbywało się wobec specjalnej komisji z Berlina, oraz wobec dowódcy bojówek hitlerowskich Daulegea oraz Kruegera, Nessensa, Zigalascha i 5 bojówkarzy.

Z DNIA

BANK ŻYDOWSKI W POZNANIU

Jak donosi „Kurjer Poznański", na jednej z głównych ulic Poznania mianowicie na ul. 27 Grudnia pod nr. 4 powstaje nowy bank pod nazwą „Bank Komercjalny". Przygotowania do otwarcia lokali bankowych są w pełnym toku i za kilka dni zapewne działalność tej instytucji będzie już uruchomiona. Jedynym członkiem zarządu powstającego banku, który został już zarejestrowany jako spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami, jest niejaki B. Szwarc, finansista żydowski, pochodzący z Kalisza, który przed kilku miesiącami przybył do Poznania po kilkoletnim pobycie w Berlinie, gdzie posiadał szereg nieruchomości. Ponieważ obecne stosunki polityczne w Rzeszy nie sprzyjają uprawianiu przez żydów pośrednictwa wszelkiego rodzaju, m. in. finansowego, przeto p. Szwarc postanowił przenieść swą działalność na teren... mniej zagrożony. Poznań wydał mu się do tego najodpowiedniejszy, jako że wzmaga się tu, niestety, fala żydowska.

Mamy ponadto — pisze „K. P." — informacje co do osób, współdziałających z finansistą żydowskim Szwarcem. W rachubę wchodzą m. in. osoby o nazwiskach znanych. Badamy sprawę dalej i wkrótce ujawnimy bardzo ciekawe szczegóły. Dziś stwierdzamy tylko fakt, że w stolicy ziem zachodnich powstał bank żydowski jako nowy etap naporu żydowskiego.

CO RZĄD ZROBI Z NADWYŻKĄ POŻYCZKI?

„Wieczór Warszawski" uważa za pewne, że preliminowana suma subskrypcji pożyczki narodowej będzie przekroczona i interesuje się pytaniem, co rząd z nadwyżką pożyczki zrobi?

Przedewszystkiem — pisze — rząd mógłby przy pomocy tej nadwyżki **wykupić wszystkie lub część biletów skarbowych,** wypuszczonych w bieżącym roku także na cele budżetowe, w sumie 200 miljonów. Wykupienie biletów ożywiłoby zatem kredyt prywatny, niezbędny dla życia gospodarczego.

Możliwe jest dalej, że rząd nadwyżkę subskrypcji przeznaczy **na rezerwę dla przyszłego budżetu.** Wprawdzie p. minister skarbu zapowiedział, że nowy budżet będzie już lepszy od obecnego, ale przez ostrożność mówił nie o zupełnej równowadze, lecz o „granicy" równowagi. A granica — jak to granica: zawsze coś tam przez nią się przemknie. Więc rezerwa niby nie zaszkodziła.

Wreszcie możliwe jest **obrócenie nadwyżki na jakieś specjalne cele, np. na inwestycje specjalne** dla ożywienia przemysłu i dania pracy bezrobotnym. Wtedy wyszłoby na to, że przemysł jedną ręką dał pożyczkę, a drugą zaraz wziął. Nie przesądzamy, czy tak akurat będzie, ale warto zauważyć, że minionej niedzieli na zjeździe gospodarczym BB. w Katowicach p. wiceminister Lechnicki mówił o inwestycjach, jako najrozumniejszem **zagadnieniu obecnej chwili.**

REPORTAŻ

DZIECI MIASTA

Z wycieczki dziennikarskiej do miejskiego domu niemowląt.

Dwuletnie brzdące mają do pana doktora zupełne zaufanie i on do nich również. Kiedy przystanie na chwilę w pokoju, przeznaczonym do zabawy i do niezmiernie trudnej i uciążliwej nauki chodzenia, wtedy otaczą go kołem, każą usiąść, wdrapują się na kolana, przeprowadzają szczegółową rewizję kieszeni, szarpią za wąsy, a potem każą mu ze sobą grać w łapki.

Rzecz się odbywa na parterze miejskiego domu niemowląt na Pekinie, jedynego takiego domu w woj. Kieleckiem. Parter jest we władaniu starszego pokolenia lokatorów domu, dwu i trzylatków. Stąd już blisko do drzwi wyjściowych, wiodących na świat szerszy. Na parterze mówi się już o przyszłości, stąd trzyletnie osoby miasto wysyła do sierocińca w Bogucicach i pamięta o nich do 16, 17 roku życia, dopóki sami nie będą mogli na chleb zapracować.

Najwyższy i najstarszy z pośród grona kilkanaściorga dzici jest Wiesio. Jest to osoba licząca wyjątkowo więcej niż trzy lata, poważna i pomagająca opiekunkom w utrzymaniu porządku wśród rówieśników. Jeszcze niedawno Wiesio nie odczuwał tej swojej odpowiedzialności, ale od czasu jak starsze od niego dzieci odjechały do Bogucic, z porządku rzeczy wziął na siebie rolę tamtych i odważnie stanął na czele gromadki współwychowanków.

Nie sądźcie, że tu jest, jak w ochronce. Nie, tu niczego nie uczą. Chyba chodzić i chyba niektórych wyrazów, a pozatem zupełna swoboda, bo do trzeciego roku życia wychowuje dzieci nie pedagog lecz lekarz.

Dzieci mówią swoim łagodnym opiekunkom: „siostro Ludko, siostro Zosiu, siostro Heleno, siostro Lodziu". Znają tu też słowo „mama", tylko nikt nie mówi „tata". Ojciec nieznany.

Doktór daje wyjaśnienie:

— W ostatnich czasach ogromnie wzrosła liczba podrzutków. Matki nawet z dalszych stron, dowiedziawszy się, że w Sosnowcu jest dom niemowląt, przynoszą tu swoje dzieci i zostawiają w pobliskim życie. Olbrzymia większość wśród 49 dzieci, obecnie znajdujących się w domu niemowląt, to dzieci nieślubne.

Na piętrze zapoznajemy się z ulubieńcem całego zakładu, Gandhim. Tak jest nazwany pulchny o dużych ciemnych oczach młodzian, liczący sobie lat dużo jeszcze mniej niż dwa. Przybył do zakładu tak chudy, że mu dano imię bohatera hinduskiego, ba nawet kozę z włóczki nad białem łóżeczkiem powieszono. A teraz jest pulchny, rumiany, zdrów i rezolutny. Stanowi chlubę domu niemowląt i źródło prawdziwie macierzyńskiej dumy pani pielęgniarki.

Pokoje na piętrze, widne i jasne zajęte są przez najmłodszych lokatorów domu. Niemowlęta leżą na swych białych, czyściutko zasłanych łóżeczkach, których po kilka stoi w pokoju. Są tu higjeniczne urządzenia, jest stała opieka lekarska, tak konieczna tu gdzie tyle dzieci przychodzi na świat dziedzicznie obciążonych chorobami jest troskliwa i umiejętna opieka pielęgniarek, a mimo to lekarz, stojąc naprzeciw szeregu łóżeczek, wypowiada opinję, że jednak lepiejby było, gdyby niemowlęta te wychowywały się w rodzinie. Czy dlatego, że to zmniejszy śmiertelność? Nie, przeciwnie: przeciętnie śmiertelność dzieci w Sosnowcu wynosi 12%, a w domu niemowląt tylko 3% z ułamkiem. I w domu tym nic dzieciom nie brakuje, tylko tego jednego, co jest najważniejsze: matki, tego, co się pospolicie ciepłem rodzinnem nazywa i co decyduje nieraz o całej przyszłości człowieka.

Matką jest tu wykwalifikowany i wzorowo spełniający swe obowiązki personel, ojcem jest Magistrat, który wydziela pieniądze na utrzymanie i województwo, które dzieciom nieznanych rodziców daje nazwiska.

Skąd się dzieci zjawiają w domu niemowląt? Porzucone w bramach albo u drzwi domniemanych ojców przechodzą w ręce policji, która po porozumieniu się z magistrackim wydziałem opieki społecznej oddaje dziecko drowi Molickiemu na Pekinie.

Najciekawszym fragmentem tego reportażu byłby wywiad z osobami najbardziej zainteresowanemi, a więc z lokatorami tego domu. Niestety, interwiew jest niemożliwy, osoba bowiem zainteresowana zajęta jest wkładaniem do ust wielkiego różowego palca lewej nóżki. Wyklucza to wszelką możliwość fascynującej pogawędki.

Są dzieci, które przyszły na świat pod szczęśliwą gwiazdą. Oto pokazują nam fotografję dziewczynki, którą bezdzietne, zamożne małżeństwo wzięło na wychowanie. Dziewczynka ta jest już teraz właścicielką dużej kamienicy na Śląsku Cieszyńskim.

Inne dziecko znalazło opiekunkę, która ukrywa miejsce swego pobytu. Zawsze tak bywa, kiedy rodzona matka jest znana, a opiekunka żyje w wiecznym strachu, że pewnego dnia zjawi się kobieta, która dziecko urodziła i odbierze je. A przecież nie ta matka co urodziła, tylko ta co wychowa. Są to niepojęte sprawy matek, o których niepodobna mówić bez wzruszenia.

Z wyjaśnień, udzielonych nam w domu niemowląt, wynika, że wyżywienie dziecka kosztuje dziennie 50 gr., całkowite zaś utrzymanie z opieką, administracją, urządzeniami itd. 2 zł. 29 gr. Budżet roczny miejskiego domu niemowląt w Sosnowcu wynosi przeciętnie ponad 40 tys. zł.

Te, dla których istnienie domu niemowląt stało się prawdziwem błogosławieństwem, są tu nieobecne. Matek nie dopuszcza się do dzieci, grozi to bowiem niejednokrotnie dziecku niebezpieczeństwem infekcji. Zresztą matka najczęściej zadowolona jest, że pozbyła się ciężaru i już o nim nie myśli. Jest czasem dużo przesady w roztkliwianiu się nad dolą matki, która rozstaje się ze swym dzieckiem. Matka nieślubnego dziecka, najczęściej służąca, napewno nie rozpacza gdy oddaje na wychowanie dziecko, które w niemowlęctwie nie jest aż tak rozkoszne, żeby się trudno było z nim rozstać, mimo kłopotu, jaki sprawia swą zawstydzającą obecnością. Nie trzeba więc rzeczy tej tragizować. Niemniej jednak ci, którzy powołali do życia dom niemowląt, niejedną matkę uchronili od popełnienia zbrodni zabójstwa i uratowali życie niejednemu niemowlęciu.

Tu trzeba wspomnieć, że założenie domu niemowląt, początkowo żłóbka św. Zyty przy ul. Wiejskiej w latach wojny 1916-17, jest zasługą ś. p. ks. Plenkiewicza i dra Zahorskiego. W r. 1924 dom niemowląt został przejęty przez miasto.

Odjeżdżających z domu niemowląt odprowadza do drzwi Wiesio, a za nim, nieufnie spoglądając na obcych panów, tuli się do ściany gromadka jego podkomendnych. Dziwna rzecz, że przy takiej dużej ilości niemowląt tak mało, prawie wcale nie słychać płaczu. Może dlatego, że zaszliśmy w czasie popołudniowej drzemki, a może też dlatego, że się tu słusznie nikt tak płaczem nie przejmuje, jak mamusia w domu. Więc poprostu płacz się nie kalkuluje, do niczego nie prowadzi.

A jednak doktór mówił o tem, że najlepiej dziecku jest w rodzinie. I chyba miał słuszność.

Ćw.

Dzień pracownika umysłowego

Program zebrań w dniu dzisiejszym.

Zarząd sosnowieckiego oddziału P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P. urządza z racji dnia pracownika umysłowego dzisiaj w sobotę w przeddzień święta zebrania wszystkich pracowników umysłowych w 3-ch punktach, a mianowicie:

dla pracowników kop. Czeladź o godz. 17 **w sali Związku podoficerów rezerwy;**

dla pracowników firm: huta „Milowice", Elektrownia, kop. Renard, Sosnowieckie T-wo, Hulczyński, Dietel, huta „Katarzyna", Babcock Zieleniewski, C. G. Schön i wszystkich drobniejszych zakładów pracy w śródmieściu — **w lokalu Związku, Sienkiewicza 17a o godz. 17.45.** W tymże lokalu transmitowany zostanie o godz. 17 odczyt prezesa Unji Zw. zaw. prac. umysłowych p. A. Minkowskiego, nadawany przez radjostację w Warszawie;

dla pracowników firm: huta „Staszic", walc. Renard, centralne warsztaty, A. Deichsel, kop. Niwka i kop. Modrzejów **w sali T. G. „Sokół"** w Niwce. Początek o godz. 19.

Na zebraniach tych zostaną wygłoszone przez przedstawicieli zarządu oddziału i sekretarza gen. P.Z.Z.P.P i H. Rz. P. referaty na temat znaczenia ruchu zawodowego oraz znaczenia propagandowego Święta Pracy, jak również omawiana będzie sprawa subskrypcji pożyczki narodowej.

Ze względu na bardzo aktualne tematy zarząd oddziału prosi wszystkich pracowników umysłowych o przybycie na podane wyżej zebrania.

Jednocześnie apeluje się do członków oddziału Sosnowiec P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P. oraz do niezrzeszonych pracowników umysłowych o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w obchodzie dnia pracownika umysłowego organizowanego na tutejszym terenie przez Radę okręgową Unji Zw. zaw. pr. um. Zbiórka w niedzielę, dnia 24 b.m. o godz. 9 w sali P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P. w Sosnowcu, Sienkiewicza 17a.

Wczoraj podawaliśmy program obchodu w Sosnowcu jutro w niedzielę. W uzupełnieniu tego programu nadmienić trzeba, że przedstawienie w teatrze miejskim w Sosnowcu poprzedzi przemówienie p. Bronisława Góreckiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

23 Sobota	**Dziś Tekli** **Jutro NMP. od Wyk. n.** Wschód słońca 5 m. 32. Zachód „ 17 m. 43.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: **„Napiętnowani ludzie". — „Dziewczę z Nad Wołgi".**
PALACE: **Syn Dżungli.**
EDEN: **Uśmiech szczęścia.**

BĘDZIN

NOWOŚCI: **Tong.**
ŚWIATOWID: **Zungu.**

DĄBROWA

ARS: **Dzika dziewczyna.**
WANDA: **Kain i Artem i Flip i Flap.**

ZAWIERCIE.

STELLA: **Kochaj mnie dziś.**

× **ZEBRANIE HALLERCZYKÓW.** Dnia 21 września 1933 roku odbyło się walne zebranie Związku Hallerczyków chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego, na którem dokano wyboru nowych władz chorągwi na rok organizacyjny 1933-1934, a mianowicie: prezesem wybrano p. Marjana Kuziora vice-prezesem p. Bolesława Tasarza, skarbnikiem p. Korzucha Franciszka, sekretarzem p. Włodzimierza de Lawal.

× **KONIEC LATA.** Podobno kwiaty najsilniej pachną przed śmiercią, t.j. ostatecznem zwiędnięciem. Widocznie, w taki sam sposób chciało zakończyć swój nieszczególny żywot tegoroczne lato, gdyż wczoraj, w ostatnim dniu swego istnienia, mimo dość silnego wiatru, było bardzo ciepło. Czy sprawdzą się przepowiednie o pięknej jesieni, niedaleka przyszłość pokaże.

Teatr miejski w Sosnowcu

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś w sobotę po cenach zniżonych, przebojową komedję polityczną p. t. „NOWI PANOWIE", która zyskała sobie gorące uznanie prasy i publiczności, dzięki doskonałej grze, świetnej reżyserji i ciekawej oprawie dekoracyjnej. W rolach popisowych występują panie: Arciszewska, Chrzanowska i Gersonówna, oraz panowie: dyr. Szafrański, dyr. Gołaszewski, Dąbrowski, Orliński, Mikołajewski i inni. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 20.15. Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja. Abonament ważny.

Jako następna premjera ukaże się sensacyjny reportaż, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia, ośmieszający militaryzm niemiecki p.t. „KAPITAN Z KOPENICK". Sztuka ta w Warszawie w teatrze „Ateneum" pobiła rekord powodzenia „Ulicy".

REPERTUAR.

Sobota dnia 23 b.m. godz. 20.15 — „Nowi panowie". Ceny zniżone.

Niedziela dnia 24 b.m. o godz. 11.30 — Poranek szkolny — „Zemsta". Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela dnia 24 b.m. o godz. 16.15 — „Nowi panowie" po cenach zniżonych.

Niedziela dnia 24 b.m. o godz. 19.30 — „Nowi panowie". Przedstawienie zakupione przez Związek zawodowy P. P. i H.

Teatr Polski w Katowicach

GOŚCINNE WYSTĘPY OPERY WARSZAWSKIEJ.

W niedzielę dnia 24 b.m. o godz. 4 popoł wykonaną zostanie po cenach zniżonych opera St. Moniuszki „Halka" w obsadzie najwybitniejszych wykonawców opery warszawskiej. Poraz pierwszy da się słyszeć w Katowicach znakomita śpiewaczka Marja Krzywiec w roli „Halki", Jontka śpiewa Antoni Gołębiowski, Janusza śpiewa najlepszy wykonawca tej roli Eugenjusz Mosakowski.

W poniedziałek dnia 25 b.m. o godz. 8-ej wieczorem wykonana zostanie opera Pucciniego „Tosca" w równie znakomitej obsadzie Tosca — Marja Krzywiec, Eug. Mossakowski jako Scarpia. Cavaradossi — Ant. Gołębiowski, Sylwetkę charakterystyczną Spoletti odtworzy Maurycy Janowski. Przy pulpicie kapelmistrzowskim Jerzy Sillich. Kier. org. Leon Wiener.

Dzień pracownika umysłowego

W DĄBROWIE.

Obchód dnia pracownika umysłowego w Dąbrowie odbędzie się w niedzielę, dn. 24 b.m. podług następującego programu:

O godz. 9 rano zbiórka organizacyj pracowników umysłowych przed lokalem P.Z.Z.P.P. i H. przy ul. Sienkiewicza 10, skąd nastąpi wymarsz do kościoła. Po nabożeństwie uczestnicy wrócą do resursy na poranek, którego program wypełnią: zagajenie, przemówienie, śpiew p. M. Ruppelowej, gra na skrzypcach p. M. Mazurkiewicza, wreszcie popis orkiestry kopalni Flora. Wstęp na poranek bezpłatny.

W godzinach popołudniowych na placu Żwirki i Wigury oraz na placu Legjonów koncertować będą orkiestry kopalni Flora i Tow. „Harmonja".

O godz. 7 wiecz. w resursie odbędzie się wieczornica z następującym programem: przemówienie, chór i orkiestra pracowników Tow. francusko - włoskiego, produkcje artysty teatru katowickiego p. Karasińskiego.

Po wieczonicy nastąpi zabawa towarzyska.

Komitet dnia pracownika umysłowego apeluje do wszystkich pracowników umysłowych o gremjalne wzięcie udziału w obchodzie święta rzesz pracowniczych.

POŻYCZKA NARODOWA

Uchwały czwartkowego posiedzenia Komitetu wykonawczego w Będzinie.

Z powiatowego komitetu pożyczki narodowej otrzymaliśmy następujący komunikat.

W dniu 21 września r.b. odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego, powiatowego obywatelskiego komitetu pożyczki narodowej w Będzinie, na którem po omówieniu szeregu spraw technicznych, związanych z subskrypcją pożyczki narodowej, postanowiono w dalszym ciągu prowadzić jaknajdalej idącą akcję propagandową przez urządzenie wieców, zgromadzeń i t. p.

Komitet wykonawczy, wychodzący z założenia, że subskrybowanie pożyczki narodowej winno się stać potężną manifestacją uczuć patrjotycznych całego społeczeństwa, postanowił urządzić w przeddzień subskrypcji, t. j. dnia 27 września r.b. wieczorem oraz w dniu 1.10 r.b.pochody propagandowe, połączone z przemówieniami okolicznościowemi na placach ulicach, a pozatem w niedzielę dnia 1.10 r.b. uroczyste nabożeństwa we wszystkich miejscowościach.

Członek komitetu wykonawczego ks. dziekan Gola zobowiązał się porozumieć z duchowieństwem na terenie powiatu w sprawie propagandy na rzecz pożyczki narodowej z ambon kościelnych wśród swoich parafjan.

Również z okazji święta pracownika umysłowego propagandę w kierunku podpisywania pożyczki prowadzić będzie P.Z.Z.P.P. i H

Po stwierdzeniu, że akcja przygotowawcza związana z pożyczką narodową w komitetach lokalnych idzie sprawnie — komitet wykonawczy zwraca się z apelem do społeczeństwa, by w swoim własnym interesie, nie czekało do ostatniej chwili, lecz już obecnie podpisywało pożyczkę narodową i deklarację wraz z pierwszą ratą subskrypcji i składało w jednej z placówek subskrypcyjnych na terenie powiatu. W ten sposób można będzie uniknąć zamieszania w ostatnim momencie.

Dla przypomnienia komitet wykonawczy podaje miejsca i nazwy placówek subskrypcyjnych w powiecie, które już obecnie przyjmują subskrypcję

Sosnowiec: Bank Polski, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Handlowy w Warszawie — oddział w Sosnowcu, Kasa Urzędu skarbowego i powszechna spółdzielnia spożywców, Dzika 8 w zastępstwie Banku „Społem".

Będzin: Kasa Urzędu Skarbowego, Komunalna Kasa Oszczędności.

Dąbrowa Górnicza: Kasa Urzędu Skarbowego, Oddział Komunalnej Kasy Oszczędności.

Czeladź: Oddział Komunalnej Kasy Oszczędności.

Komitet wykonawczy podaje do wiadomości, że placówki subskrypcyjne czynne będą bez przerwy przez cały okres subskrypcji i nie wyłączając niedzieli dnia 1 pezdziernika r. b.

Komitety lokalne oraz te instytucje, które przyjmują subskrypcje, poczynając od dnia dzisiejszego, udzielać będą informacyj wszystkim tym, którzy pragnęliby dowiedzieć się w jakiej wysokości powinni podpisywać pożyczkę według zasad i norm, ustalonych przez centralne organizacje pracownicze zawodowe i gospodarcze w porozumieniu z komisarzem generalnym pożyczki narodowej.

W celu skontrolowania i dopilnowania, ażeby wszyscy mieszkańcy naszego powiatu spełnili swój obowiązek i pożyczkę subskrybowali w słusznej wysokości postanowiono, że poszczególne komitety lokalne powołają specjalną straż obywatelską, złożoną z b wojskowych i przedstawicieli różnych sfer i zawodów.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ A POŻYCZKA NARODOWA.

Propaganda pożyczki narodowej odbywa się pod hasłem „własnemi siłami", a więc pod hasłem, które w kooperacji jest metodą codziennej pracy. Niezależnie od tego sprawa równowagi budżetowej państwa, a co za tem idzie, utrzymania stałości waluty jest dla spółdzielców, stojących na straży oszczędności i dorobku szerokich mas pracujących sprawą decydującego znaczenia. Dlatego też spółdzielczość wszystkich odłamów stworzyła Centralny Komitet spółdzielczy pożyczki narodowej, mający na celu pobudzenie spółdzielni i szerokich sfer spółdzielców do masowej subskrypcji pożyczki narodowej.

Na terenie Zagłębia Rada okręgowa spółdzielni spożywców zwróciła się z gorącym apelem do ogółu spółdzielni, ich członków i pracowników, aby nikogo z pośród tego szeregu nie brakło w tym wysiłku świadomej części społeczeństwa. Rezultaty nie dają na siebie czekać, gdyż już obecnie wpływają do nas deklaracje.

Tą drogą zwracamy się i do innych spółdzielni — nie spożywczych z terenu Zagłębia i do ogółu członków, zrzeszonych w pokrewnych nam placówkach, aby wzięli udział w deklarowaniu pożyczki. Należy bowiem na naszym terenie udowodnić to, co pisze odezwa Centralnego Komitetu spółdzielczego: „musimy wykazać, że hasło „własnemi siłami" jest naprawdę istotą naszej działalności w każdej potrzebie społecznej jak i państwowej i że to hasło w naszych szeregach znajduje zawsze właściwy oddźwięk".

Rada Okręgowa Spółdzielni Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego.

W GWARECTWIE HR. RENARD.

W związku z otwarciem w najbliższej przyszłości subskrypcji pożyczki narodowej wśród urzędników Gwarectwa „Hr. Renard" powstał samorzutnie komitet lokalny, z inicjatywy którego zwołane zostało w dniu 21 b.m. ogólne zebranie urzędników Gwarectwa. Po przemówieniu obecnego na zebraniu dyrektora zarządzającego, p. W. Żukowskiego, który podkreślił doniosłość sprawy i apelował do uczuć obywatelskich zgromadzonych urzędników, uchwalono jednomyślnie subskrybować pożyczkę narodową jako minimum według norm, opracowanych przez Centralny Związek przemysłu polskiego i Unję polskiego przemysłu górniczo-hutniczego, t. j. norm identycznych z temi, jakie zostały przyjęte przez urzędników państwowych. Obecny również na tem zebraniu generalny dyrektor Gwarectwa i franko-polskiego Towarzystwa górniczego, p. S. Dupanloup, zgłosił imieniem obywateli francuskich, zatrudnionych w Gwarectwie „Hr Renard" i we franko-polskiem Towarzystwie akces do wzięcia udziału w pożyczce narodowej według norm, uchwalonych przez ogół urzędników Gwarectwa.

W tymże dniu 21 b.m. w identycznych warunkach odbyło się w Dąbrowie Górniczej zebranie urzędników franko-polskiego Towarzystwa górniczego, gdzie po oświetleniu sprawy przez p. dyrektora Starkiewicza, powzięto te same uchwały co i w Gwarectwie „Hr. Renard".

Dyrekcje Gwarectwa „Hr. Renard" i franko-polskiego Towarzystwa przyobiecały pomoc przy spłacie przez urzędników obligacyj pożyczki naroodwej, przez rozłożenie spłaty tych obligacyj na 10 względnie 12 rat

W HUCIE BANKOWEJ.

Dnia 21 b.m. o godz. 6 wiecz. pracownicy umysłowi Huty Bankowej urządzili zebranie w sprawie wzięcia udziału w subskrypcji pożyczki narodowej. Na zebranie przybyli niemal wszyscy urzędnicy T-wa Huta Bankowa. Zebranie zagaił inż. Talko. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Kaznowskiego, na asesorów inż. Talko i p. Musiała. P. Kaznowski zwrócił się do zebranych z apelem o wzięcie udziału w subskrypcji pożyczki narodowej. Wpłynął wniosek subskrybowania przez pracowników Huty Bankowej pożyczki od wypłacanych zarobków w następujących normach: zarobki mniejsze niż 100 zł są wolne od subskrypcji, zarobki od 100 zł do 300 zł. podlegają subskrypcji w wysokości 50% miesięcznej pensji, od 300 do 500 zł. — 75%, zaś powyżej 500 zł. — 100%. Wniosek ten został uchwalony jednogłośnie.

P. dyrektor Swirtun oświadczył w imieniu Towarzystwa, że zarząd postanowił dla ułatwienia subskrybowania pożyczki przez urzędników rozłożyć im na 12 równych rat płatność pożyczki, która będzie pokryta przez Towarzystwo w 6 ratach.

KUPCY W DĄBROWIE.

Stowarzyszenie kupców polskich w Dąbrowie Górniczej prosi pp. kupców chrzecjan z terenu Dąbrowy, gminy Zagórze i gm. Łagisza o jaknajliczniejsze przybycie na nadzwyczajne zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 21 b.m. o godz. 10 rano, w sali Rady miejskiej w sprawie pożyczki narodowej.

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI

Zarząd Związku właścicieli domów i placów w Będzinie na specjalnie zwołanem zebraniu uchwalił jednogłośnie zwrócić się do właścicieli nieruchomości, aby wszyscy w miarę możności subskrybowali pożyczkę narodową.

W sprawie tej zostanie wydane specjalna odezwa do właścicieli nieruchomości w Będzinie.

Święta żydowskie a mięso

Braki w dziedzinie handlu.

Jak w Zagłębiu postawiony jest i prowadzony handel mięsem, pisaliśmy już niejednokrotnie. Podczas gdy w innych miastach, jak również na Górnym Śląsku kupujący może nabyć nietylko najmniejszą nawet ilość wyborowego mięsa, lecz ma również duży wybór przyrządzonych już dań mięsnych, co jest ogromnem ułatwieniem dla osób samotnych i nieprowadzących kuchni, u nas kupujący skazany jest na humor i fantazję rzeźników. Niech u nas spróbuje kto kupić 10—20 deka polędwicy, schabu lub innego lepszego mięsa, a otrzyma odpowiedź, po której odechce mu się raz na zawsze odwiedzania sklepów rzeźniczych. Również znaną jest rzeczą, iż w Zagłębiu największem powodzeniem cieszą się np. szynki sprowadzane z innych miejscowości, gdyż miejscowego wyrobu są przeważnie źle wymarynowane i urządzone, a więc niesmaczne.

Jak prowadzony jest u nas handel mięsem, świadczy również i to, że podczas świąt żydowskich ludność chrześcjańska pozbawiona jest zupełnie mięsa wołowego. Handel wołowiną spoczywa wyłącznie w rękach rzeźników żydowskich, gdyż naszym handel ten jakoby się nie opłaca. Obecnie np. z racji świąt żydowskiego nowego roku ludność chrześcjańska Zagłębia musi jeść mięso wieprzowe lub potrawy jarskie, gdyż mięsa wołowego nie dostanie, a nie każdy może jechać na Górny Śląsk, gdzie mięsa tego i to w pierwszorzędnym gatunku, jest poddostatkiem.

Nic przeto dziwnego, że takie stosunki w dziedzinie handlu mięsem wywołują ustawiczne skargi i narzekania, to też gdyby ktoś przedsiębiorczy urządził w miastach Zagłębia sprzedać mięsa i wędlin na wzór Warszawy lub Górnego Śląska, miałby olbrzymie powodzenie, gdyż, na to aby nasi rzeźnicy poszli z postępem i dbali o wygodę kupujących, trudno liczyć.

Skarb przechowywany w kufrze

padł ofiarą włamywacza.

W Czeladzi przy ul. Staszica 30 mieszkają małżonkowie Wendowie, znani z oszczędnego trybu życia, dzięki czemu mimo skromnych zarobków robotnika, zdołali oszczędzić sobie znaczną sumkę.

Że jednak nie mieli zaufania do banków, skarb swój przechowywali w domu na dnie dużego kufra. Widocznie dowiedział się o ukrytym skarbie złodziejaszek i onegdaj około godziny 16, korzystając z nieobecności domowników, oderwał zamek i zrabował skarb, w sumie 3070 zł. Weksli, na 3000 zł. nie ruszył, ponieważ nie mógłby ich zrealizować.

Wandowa, która odkryła kradzież, mdlała kilkakrotnie z rozpaczy.

Zawiadomiona policja, prowadzi śledztwo i jest już na tropie sprawców. Czy jednak odzyska pieniądze należy wątpić.

Co piszą żydzi

O „HITLEROWCACH" W ZAGŁĘBIU?

„Hajnt" z 6 bm. pisze o „dzikości polskich hitlerowców". Ruch narodowych socjalistów zaczął się w Zagłębiu:

— Jak wiadomo, plaga tych trosk zaczęła się w Zagłębiu Dąbrowskiem. Tam powstała polska narodowo - socjalistyczna partja robotnicza, która wysunęła hasło usunięcia żydów z ziemi polskiej...

Na czele tego ruchu stoi inteligencja polska:

— Już od dłuższego czasu całe Zagłębie jest ogarnięte przez polskich „nazi". Na czele tego zespołu stoją, niestety, wybitni polscy inteligenci — lekarze, adwokaci i inżynierowie, którzy zasilają ten ruch...

Członkowie tej partji drażnią żydów:

— „Bohaterzy" obchodzą ulice, stoją przed domami i sklepami żydowskiemi i w ten sposób podniecają właścicieli: patrz — ten sklep będzie mój, a tamten dom przejdzie w posiadanie mego przyjaciela. Już zawczasu dzielą się „sukcesją"...

W Będzinie niedawno odbyła się konferencja żydowska, na której naradzano się nad środkami walki z ruchem narodowo - socjalistycznym w Polsce. Delegaci

— wskazali, że plaga tego ruchu rozszerza się w tej dzielnicy epidemicznie...

Niepożądane dla żydów przejawy tego ruchu postanowiono przesyłać do wyższych instancyj żydowskiej władzy:

— Konferencja pod przewodnictwem nowego prezesa gminy będzińskiej, Rubinlichta, postanowiła wszystkie konkretne fakty protokółować i przesyłać je do Warszawy, do rady narodowej i do centralnego komitetu do walki z Hitlerem...

Żydzi już postanowili zamknąć działalność w Polsce narodowo - socjalistycznej partji robotniczej:

— Jak wiadomo, w ostatnich dniach, zgodnie z zarządzeniem władzy, postanowiono zlikwidować w Polsce ruch narodowo-socjalistyczny, gdyż grozi bezpieczeństwu publicznemu...

Informacje „Hajntu", mocno przejaskrawione, dowodzą, jak bardzo żydzi obawiają się o swoją skórę.

× **Z PRZESZŁOŚCI ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** Z różnych stron otrzymujemy zapytania, co stało się z t. zw. szkicami monograficznemi, wydawanemi przez p. Kantora - Mirskiego. Niestety, ścisłej odpowiedzi nie jesteśmy w stanie udzielić. Jak słychać, wydawnictwo zostało przez autora zawieszone, a czy będzie wznowione, tego nie wiemy. Osoby, którym z tych czy innych względów zależy na tej wiadomości, powinny zwrócić się o wyjaśnienie bezpośrednio do autora i wydawcy p. Kantora - Mirskiego.

6-letni chłopiec

WPADŁ POD TRAMWAJ.

W ub. czwartek, około godziny 2 popołudniu powracający z przedszkola 6-letni Paweł Zych, zamieszkały przy rodzicach w Dąbrowie (Batorego 24), przechodząc przez jezdnię ulicy Królowej Jadwigi wpadł pod przejeżdżający tramwaj.

Po natychmiastowem zatrzymaniu wozu, dziecko wydobyto z pod deski ochronnej i przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie.

Chłopiec doznał dotkliwych obrażeń głowy.

GRYPA

Od pewnego czasu panuje w Sosnowcu epidemja grypy. Przebieg tej choroby jest w tym roku wyjątkowo złośliwy. Grypa rzuca się na nerki, względnie na płuca, jest też dużo wypadków zapalenia stawów. Są to skutki tegorocznej fatalnej aury i częstych krańcowych zmian pogody.

× **PRZEMYCANE POMARAŃCZE.** Onegdaj zatrzymano w Czeladzi mieszkańca Będzina Wincentego Wojtasika (Sielecka 27), od którego odebrano 38 sztuk pomarańcz, przemyconych z Niemiec.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** W ub. czwartek w podziemiach kop. Saturn górnik Antoni Derba uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Spadający kęs węgla zranił go w głowę i plecy, wskutek czego odwieziono go do szpitala. Stan jego nie jest groźny.

KOMUNIKATY

= „DANCING JESIENNY“. Tow Gimn. „Sokół“ w Dąbrowie G. urządza w dniu 30 b.m w salonach Resursy „Dancing jesienny“. — Stroje dowolne; orkiestra pod batutą p. Żyłki. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia

—o—

Echa zajść
NA POLACH ZAGÓRSKICH.

W związku z onegdajszemi zajściami, wynikłemi podczas zasypywania biedaszybów na polach zagórskich policja przeprowadziła dochodzenie, w wyniku którego zatrzymano sześć osób oskarżonych o podżeganie do wystąpień.

Wszystkich zatrzymanych przekazano w dniu wczorajszym do dyspozycji władz śledczych.

Ranny kulą rewolwerową w rękę Kimel został umieszczony na kuracji w szpitalu.

—o—

Tragiczna śmierć
10-LETNIEGO CHŁOPCA.

Onegdaj na bocznicy fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu bawiło się kilku chłopców, przetaczając dwa próżne wagony. Chłopcy, pozbawieni opieki, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa czepiali się zderzaków i przebiegali przed wagonami.

W pewnej chwili jeden z chłopców, 10-letni Mieczysław Kosmala (Racławicka 10) został uderzony zderzakiem wagonu w głowę, ponosząc na miejscu śmierć.

Zwłoki dziecka, po dokonaniu oględzin sądowo lekarskich zabrali zrozpaczeni rodzice.

—o—

× **AMATORZY RASOWYCH GOŁĘBI.** Na Piaskach popłoch wśród hodowców rasowych gołębi wywołały liczne kradzieże z gołębników, dokonywane tak sprytnie, że sprawcy nigdy nie udało się ująć. Aż dopiero po 4 miesiącach śledząca bacznie policja ustaliła, że amatorem rasowych gołębi jest Franciszek Rzeźniczek z Małobądza a jego odbiorcą sąsiad Rudolf Ciosenek. Obydwóch pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Onegdajszej nocy skradziono ze sklepu Abrama Binsztoka w Będzinie (1 Maja 37) 280 zł. gotówką oraz wyroby tytoniowe. Poszkodowany oblicza swe straty na 730 zł.

Tej samej nocy skradziono ze sklepu Gerszona Frajberga w Będzinie (Modrzejowska 45) wyroby tytoniowe, wartości 110 zł. oraz 40 zł. gotówką.

Z mieszkania Jana Mazurka w Sosnowcu (Wysoka 37) skradziono garderobę, wartości 175 zł. oraz 450 zł. gotówką.

Stanisławowi Stępniowi, zamieszkałemu w Sosnowcu, przy ul. Swobodnej 24 skradziono palto, wartości 100 zł.

Z zakładu zegarmistrzowskiego Stanisława Kęsickiego w Będzinie (Okrzei 10) skradziono 23 zegarki, wartości 500 złotych.

Janowi Szpai, zamieszkałemu w Sosnowcu, przy ulicy Florjańskiej 34 skradziono rower, wartości 50 zł.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 23 WRZEŚNIA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.33 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Muzyka. 16.00 — Audycja dla chorych w opracow. ks. Rękasa. 16.30 — Pieśni w wykonaniu p. Adama Kopciuszewskiego (baryton). 17.00 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.25 — Muzyka lekka. 18.15 — „Sobieski i zamek w Olesku“ wygł. dr. Aleksander Czołowski. 18.35 — Recital skrzypcowy Lidji Kmitowej. 19.00 — Apel poległych strzelców. 19.25 — Dr. Antoni Wieczorek: „Fotografika na tle najnowszych zdobyczy przemysłu fotograficznego“. 19.40 — Rozmaitości. 19.45 — Kwadrans literacki pt. „Zbieracz motyli“ — fragment z powieści Conrada pt. „Lord Jim“. 20.00 — Muzyka lekka. 21.30 — Koncert Chopinowski w wyk Stanisława Szpinalskiego. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22.40 — Muzyka taneczna.

W sprawie ochronki w Olkuszu

W odpowiedzi na umieszczoną wzmiankę o przesądzonym losie ochronki, zarząd tejże przesyła sprostowanie, stwierdzając, że olkuska ochronka przechodziła parokrotnie różne fazy w czasie swej tyloletniej egzystencji, więc i obecny kryzys też napewno przetrwa.

Założona w 1905 roku, w czasie niewoli, była ostoją dla polskiego społeczeństwa, które z całym zapałem dawało pracę i fundusze ratując dzieci polskie przed rusyfikacją.

Tam się rodziła myśl polska, która przechodziła w czyn. Dziś więc to polskie społeczeństwo miałoby dopuścić do zlikwidowania ochronki z powodu braku funduszów? Nie! postokroć nie!

Znając to ofiarne społeczeństwo, które każdej dobrej sprawie spieszy z pomocą zarząd ochronki ufa, że i tym razem pomoże do utrzymania nadal ochronki, wychowującej około 60 najbiedniejszych dzieci, a są to dzieci bezrobotnych, które należy nakarmić i odziać. Co zaś do przemianowania ochronki na przedszkole, to jest tylko forma. Wszak przyjmowane dzieci do ochronki są w wieku przedszkolnym, te zaś, które ukończyły siedem lat przechodzą do szkoły. Więc dlaczego musi się nazywać ochronką a dlaczego nie przedszkolem?

Ostatecznie nawet p. inspektor szkolny zgadza się na pozostawienie nazwy ochronki, nie zależy mu bowiem na nazwie przedszkola.

Następnie opieka p. inspektora zasadza się na kontroli wychowawczyni i jej kwalifikacji oraz przestrzegania statutu, który obowiązuje wszystkie ochronki w całej Rzeczypospolitej. Zarząd zaś powołany jest do zdobywania funduszów, zagwarantowania ochronce opieki moralnej oraz wykonania zobowiązań względem Kuratorjum Szkolnego. Do tej pory każdy z poprzednich inspektorów szkolnych wizytował ochronkę i swoją opinję o prowadzeniu wydawał. Zresztą te wszystkie sprawy zarząd ochronki zawsze załatwiał, składał sprawozdania rokrocznie w starostwie i inspektoracie szkolnym, a w tym roku przyjął na zebraniu zarządu oficjalnie statut, do którego od szeregu lat zastosowywał się. Stąd też wypływa, że zajęcia są podzielone i p. inspektor o pensji dla ochroniarki myśleć nie może — natomiast na skutek opinji p. inspektora, wyrażonej w sejmiku, ochronka uzyskała jednorazowe subsydjum w wysokości 200 złotych, które niestety już zostały wydane. Narazie o zmianie urządzenia również się nie mówi, ani nikt nie robi nacisku.

Dożywianie dzieci prowadzi się z produktów otrzymanych z komitetu do spraw bezrobocia, a zarząd ochronki sara się o zakupienie mleka do kawy, okrasy i zapłacenie ochroniarki i posługaczce i inne. Siostra starsza zabiega, dysponuje i zarządza całą gospodarką za co Jej niewymownie jesteśmy wdzięczni. Jak się ułożą sprawy dożywiania od października, jeszcze niewiadomo, gdyż komitet do spraw bezrobocia jeszcze dożywiania nie zaczął. Gdyby Magistrat m. Olkusza zechciał przydzielić stałe subsydjum, jak to było do 1929 roku, to warunki egzystencji byłyby znośniejsze, a prace wydatniejszą. Opłaty od dzieci są minimalne i rodzice z powodu braku pracy od dwóch lat prawie nie płacą. W bieżącym roku wpłynęło z opłat około dwudziestu złotych.

To też zarząd zwraca się do wszystkich tych, którym sprawa wychowania dziecka polskiego nie jest obojętną i prosi o zapisywanie się na członkgw z opłacaniem stałych miesięcznych składek oraz przybycie na ogólne zebranie, o którem wszyscy w odpowiednim czasie będą powiadomieni.

Za zarząd **Zofja Okrajniowa.**

SPORT

KINERETH (Sosnowiec) CYNKOWNIA (Będzin).

Dziś, o godz. 4 popoł. na boisku Hakoach w Będzinie, odbędą się zawody koleżeńskie powyższych drużyn.

ZARZĄD KLUBU MOTOCYKLOWEGO W DĄBROWIE

zawiadamia swych członków, że w dniu 24 b.m. odbędzie się wycieczka do Ojcowa i Pieskowej Skały, a w razie niepewnej pogody do Bażantarni w Pszczynie. Zarząd uprasza o liczny udział członków i ich rodzin Odjazd z placu Karpat o godz. 7 rano.

Jednocześnie zawiadamia się członków, że w niedzielę dnia 24 września r.b. odbędą się międzynarodowe wyścigi motocyklowe w Morawskiej Ostrawie w Czechosłowacji. Życzący jechać na te wyścigi proszeni są o zapisanie się u kapitana p. Piaskowskiego (sklep Owczarek) tel. nr. 167, podając następujące dane: imię i nazwisko kierowcy, imię i nazwisko osoby towarzyszącej, nr. rejestracyjny motocykla, nr, silnika i nr. podwozia. Wyjazd nastąpi z Dąbrowy dnia 24 b.m. o godz. 4.30 rano z placu Karpat punktualnie. Wyjazd zaś z Białej o godz. 6.30 rano. Powrót tego samego dnia wieczorem. Zgłoszenia przyjmowane będą do soboty dnia 23 b.m. do godz. 19.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

We czwartek nadeszła do Warszawy wiadomość, że czechosłowacki Związek piłkarski zgodzi się zapewne na proponowany przez Polski Związek Piłki Nożnej termin 15 października na mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja w Warszawie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Czy dojdzie do rozwiązania drugiego kartelu?

Do Ministerstwa przemysłu i handlu wpłynęła skarga organizacyj spożywczego przeciwko syndykatowi przemysłu spożywczego przeciwko syndykatowi kwasu węglowego obejmującemu wytwórnie koncernu Romenhöllera „Fluid“ i inne. Autorzy skargi wywodzą, że kartel kwasu węglowego opiera się już od dłuższego czasu żądaniom obniżki cennika.

Kronika gospodarcza.

POWODZENIE WEWNĘTRZNEJ POŻYCZKI BELGIJSKIEJ. Belgijska pożyczka wewnętrzna na sumę 1½ miljarda franków belgijskich, która została wypuszczona w celu uzdrowienia finansów i budżetu belgijskiego została pokryta w pierwszym dniu otwarcia subskrypcji z nadwyżką 100 miljonów franków.

PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY był w sierpniu nieco lepiej zatrudniony w porównaniu z miesiącem poprzednim, wykonując zamówienia na tegoroczny sezon zimowy. Zbyt bielizny oraz odzieży w gatunkach średnich i lepszych był umiarkowany, warunki płatności nie doznały poprawy. Przemysł ten pracuje nadal przy ruchu silnie zmniejszonym wobec ograniczonej możliwości zbytu tej jakości konfekcji. Zbyt stożków wełnianych do wyrobu kapeluszy damskich i męskich wzrósł nieco w związku ze wzmożoną wytwórczością kapeluszy damskich i męskich na sezon zimowy. Zbyt kapeluszy naogół jest umiarkowany i prawdopodobnie nie przekroczy obrotów w tymże okresie roku ubiegłego. Napływ zamówień zagranicznych na stożki wełniane był mały.

PODWYŻKA CEN NAFTY I PARAFINY Konwencja naftowa w Polsce podniosła ceny nafty o dalsze 2 złote, a cenę parafiny o 5 zł. na 100 kg. W ten sposób cena nafty zbliża się do dawnej ceny kartelowej, a cena parafiny już ją przekroczyła. Ostatnia podwyżka cen nafty i parafiny jest już czwartą podwyżką na przestrzeni ostatnich trzech miesięcy.

EKSPORT POLSKICH UTWORÓW MUZYCZNYCH. Polska muzyka lekka, w przeciwieństwie do poważnej, nie jest dotychczas dostatecznie spopularyzowana zagranicą, jakkolwiek, zdaniem znawców, walory jej często przewyższają kompozycje zagraniczne Dążąc tedy do spopularyzowania polskiej muzyki lekkiej poza granicami Polski, obywatelski komitet obrony muzyki polskiej przedsięwziął w ostatnich czasach silną kampanję w tym kierunku, niezwykle ważną ze względu na możliwości zarobkowe, które w postaci tantjem otwierają się w ten sposób dla naszych kompozytorów. W akcji powyższej komitet współdziała z poczynaniami Izby przemysłowo-handlowej, przyczem udało się również pozyskać współdziałanie Związku polskich wydawców oraz przedstawicieli przemysłu gramofonowego, filmowego i innych poważnych instytucyj. W obecnej chwili prowadzona jest przez komitet kampanja, mająca na celu zdobycie dla polskiej muzyki lekkiej rynku teatralnego, muzycznego i wydawniczego Stanów Zjednoczonych A. P. oraz krajów bałkańskich.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 22 września.

Dewizy: Gdańsk 173.75. Holandja 360.95. Londyn 27.67—27.65. Nowy Jork 5.80. Paryż 35.00. Szwajcarja 173.28. Sztokholm 142.70. Włochy 47.05.

Obroty dewizami mniejsze, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.76—5.75. Rubel złoty 4.75. Dolar złoty 9.05. Gram czystego złota 5.9244. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 213.50.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 50.50—50.63, odcinki po 500 dol. 51.13, odcinki po 100 dol. 54.00 (wproc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 104.50; 5 proc. konwersyjna 51.75; 5 proc. poż. kolejowa konw. 43.00.

Akcje: Bank Polski 79.50—79.00—79.25; Haberbusch 40.00.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75 Żyto zbierane 687 g-l bez obrotów. Pszenica jara czerwona 775 g-l bez obrotów. Pszenica jednolita 748 g-l 22.00—22.50. Pszenica zbierana 737 g-l 21.00—22.00. Owies jednolity 468 g-l 15.00—15.50. Owies zbierany 438 g-l 14.50—15.00. Jęczmień browarny 684 g-l 15.50—16.00. Jęczmień przemiałowy 632 g-l 14.50—15.00. Jęczmień pastewny 615 g-l bez obrotów. Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa“ 40.00—45.00. Mąka pszenna gat. I 65% 37.00—40.00. Mąka pszenna gat. II 20% po „luksusowej“ 34.00—37.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia“ 20.00—25.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65—55% 25.00—27.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 19.00—21.00. Mąka żytnia razowa 95% 19.00—21.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **BOLĄCZKI TELEFONICZNE.** Abonenci telefoniczni z Zawiercia żalą się na złe i zbyt powolne połączenia. Na zwracane uwagi telefonistki odpowiadają opryskliwie. Przypuszczać należy, że sprawą tą zainteresuje się zarząd urzędu pocztowego w Zawierciu.

× **KOPANIE ZIEMNIAKÓW** na terenie powiatu rozpoczęto już w tych dniach. Urodzaj naogół dobry.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Onegdaj podczas wyładowywania z wagonów żelaznych treglów na stacji w Zawierciu jeden z robotników, Jan Słupniak z Częstochowy doznał zmiażdżenia palców u prawej ręki. Po udzieleniu Słupniakowi pierwszej pomocy w ambulatorjum, przewieziono go do domu.

KRONIKA OLKUSZA

Cementownia „Wiek“
ZOSTANIE URUCHOMIONA.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że nieczynna od lat 3 fabryka cementu „Wiek“ w Ogrodzieńcu, zostanie uruchomiona za tydzień. W związku z tem znajdzie pracę około 400 robotników.

—

Kina dźwiękowe w Olkuszu wyświetlają dzisiaj:

„Orzeł“ — Flip i Flap robią karjerę,
„Rosa“ — Ziemia niczyja.

—

× **PIERWSZE PODPISANIE POŻYCZKI NARODOWEJ** miało miejsce wczoraj. Mianowicie K.K.O. w Olkuszu podpisało subskrypcję na zł. 2.500, wpłacając powyższą sumę do urzędu skarbowego w Olkuszu. Pozatem podpisały pożyczki: szkoła zawodowa w Skałce pod Olkuszem i kilka osób z Olkusza.

× **FUNDUSZ ZJAZDU I UCZCZENIA PAMIĘCI Ś. P. KS. LANGHAMMERA.** Onegdaj odbyło się w Olkuszu posiedzenie b. wychowanków i wychowanic gimnazjów olkuskich, na którem postanowiono utworzyć komitet zjazdu, oraz otworzyć rachunek w Spółdzielczym Banku kredytowym w Olkuszu p. n. „Funduszu zjazdu i uczczenia pamięci ś. p. Langhammera“. Konto czekowe P.K.O. nr. 100-102.

× **WALKA Z NOSACIZNĄ U KONI.** Z dniem 1 października r.b. w powiecie Olkuskim rozpocznie się akcja zwalczania zarazy nosacizny koni (mallejnizacja — badanie rozpoznawcze) przez specjalnego delegata i 10 lekarzy weterynarji. Spęd koni przewidziany jest w tym celu w ilości do tysiąca dziennie w Pilicy, Olkuszu, Wolbromiu i Skale. Specjalny plan spędu już opracowuje powiatowy lekarz wet. w Olkuszu i w tych dniach będzie podany do wiadomości ludności powiatu za pośrednictwem urzędów gminnych.

× **POLICJA W INNYM BUDYNKU.** Z dniem 28 b.m. biura powiatowej komendy policji państwowej w Olkuszu, przeniesione zostaną z ul. Kościuszki, na ul. Mickiewicza, dom p. Skóry.

× **DANCING AKADEMIKÓW.** Dzisiaj wieczorem w lokalu p. Bobrzeckiego w Olkuszu, akademicy olkuscy urządzają dancing pożegnalny.

Z CAŁEJ POLSKI

OPIECZĘTOWANIE LOKALU „PRĄDU".

Z Łodzi donoszą, że z rozporządzenia władz opieczętowano lokal wydawnictwa „Prąd" (dawniej „Rozwój"). W związku z tem „Prąd" nie ukazał się onegdaj.

DEZERTERZY Z 1920 ROKU STANĄ PRZED SĄDEM.

Na wokandzie sądu wojskowego w Warszawie wchodzi obecnie w najbliższym czasie cała serja procesów o dezercję w 1920 r. w czasie inwazji bolszewickiej. W ostatnich dniach władze wojskowe na podstawie posiadanych materjałów archiwalnych i spisu poborowych z owego czasu, przeprowadziły cały szereg dochodzeń, kierując w wyniku sprawy o dezercję przed sąd. W ten sposób po wielu latach odezwą się odgłosy minionej wojny. Obywatele, którzy w krytycznym momencie uchylili się od obowiązku państwowego i uciekli z pola walki, po 13 latach spotkają się z zasłużonym wymiarem kary.

WILKI NA WILEŃSZCZYŹNIE

W gminie Radoszkowice, w okolicy Chocieńczyc ukazały się wilki. Ukazanie się wilków we wrześniu mieszkańcy tłumaczą ostrą i zimną zimą, która rozpocznie się wcześniej, niż zwykle.

25 DZIECI!

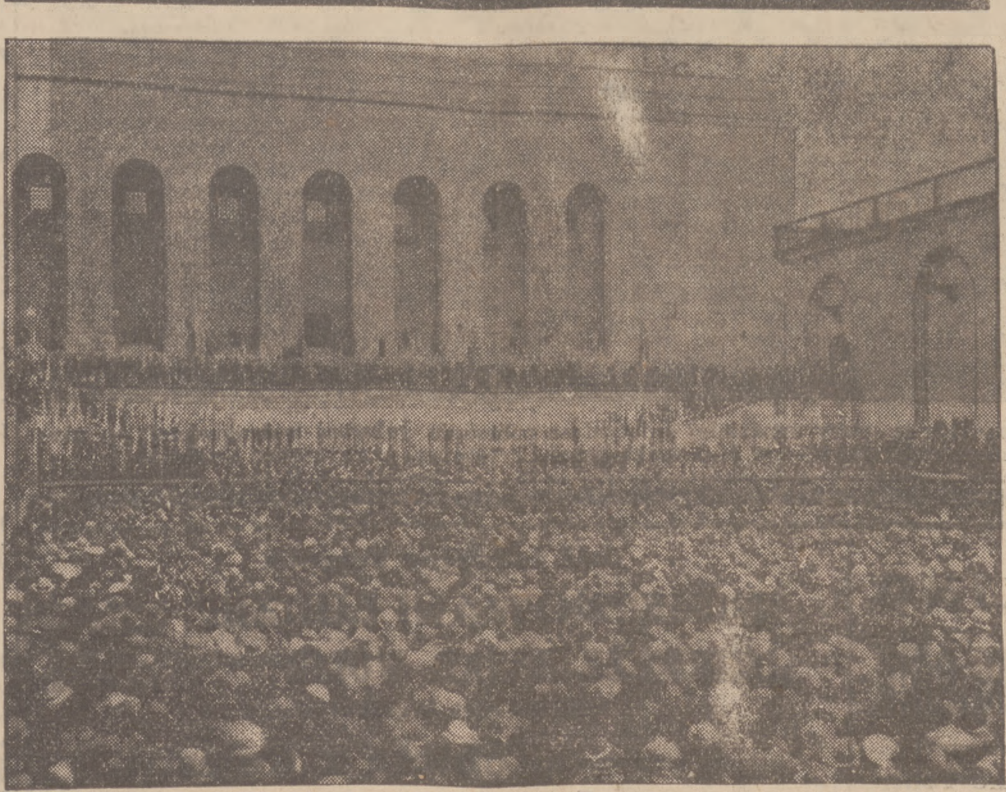
Niedawno przyniosły amerykańskie gazety wiadomości, że jedna z tamtejszych rodzin posiada tuzin dzieci. Ta rodzina amerykańska bynajmniej nie pobiła rekordu, gdyż u nas w Polsce są „ładniejsze". W Bydgoszczy mieszka rodzina urzędnika Kucikowskiego, który liczy 14 dzieci, ale rekordzistą zdaje się jest p. Marceli Wilczarski (robotnik w Świeciu), który posiada aż 25 dzieci: 14 synów i 11 córek. Najstarszy syn przekroczył już czterdziestkę, najmłodsze zaś dziecko liczy zaledwie 4 latka.

STRASZNA ŚMIERĆ TRZECH ROBOTNIKÓW.

Dnia 20 bm. popołudniu we wsi Olszyna, w pow. Lublinieckim, zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie przy budowie studni w zagrodzie gospodarza Józefa Misia zostali zasypani ziemią na głębokości 3 m. i ponieśli śmierć przez uduszenie Miś Józef, właściciel studni, lat 28, rolnik, żonaty, Ogiewa Piotr, lat 26, robotnik, kawaler i Mnich Teodor, lat 25, robotnik. Zwłoki zasypanych ofiar wydobyli sąsiedzi po 2-godzinnej pracy. Do Olszyny przybyli lekarze z Lublińca dr. Szuber i dr. Goltz, którzy ustalili śmierć ofiar przez uduszenie. Budową studni kierował sam właściciel, który również poniósł śmierć; nie posiadał on jednak zezwolenia na prowadzenie tej budowy.

SPÓŁKA KUPCA Z WŁAMYWACZEM

W Jeziornie pod Warszawą zatrzymano na usiłowaniu okradzenia mieszkania miejscowego bogatego kupca, Jankla Goldberga, znanego włamywacza warszawskiego, Szyję Tala. Złodzieja sprowadzono na posterunek i wszczęto dochodzenia w celu ustalenia, kto był „nadawcą" złodziejskiej roboty. Wyszła na jaw sensacyjna historja. Okazało się bowiem, że złodzieja sprowadził do Jeziorny znany tam kupiec Hersz Beckar. Z powodu zastoju w interesach, kupiec przybył do Warszawy i tu zawarł spółkę z włamywaczem (!), którego sprowadził do Jeziorny. Według umowy, włamywacz miał okraść kilkanaście mieszkań, które wskazał mu Becker, poczem obaj mieli podzielić się łupem. Becker, dowiedziawszy się o aresztowaniu włamywacza, zdołał zbiec i jest teraz poszukiwany przez policję.



Wielka manifestacja partji narodowej w szwedzkiem mieście Göteborg przeciwko komunizmowi. Podobne manifestacje odbywają się w całej Szwecji, w której rozwinęła się w ostatnim czasie silna agitacja komunistyczna.

Gogol w Sowietach

Anegdoty petersburskiej „Krasnaja Gazeta"

Petersburska „Krasnaja Gazeta" przytacza następujące fakty:

„Jeden z petersburskich inspektorów finansowych — opowiada to pismo — długo poszukiwał Gogola, ażeby go ukarać za niezłożenie deklaracji o dochodach. Daremnie usiłowano przekonać urzędnika, że autor „Rewizora" już dawno umarł.

— Znamy te kawały — oburzył się inspektor. — Jeśli chodzi o pisanie sztuk, to żyje, a jak trzeba podatek zapłacić, to odrazu okazuje się nieboszczykiem".

Drugie podobne zdarzenie miało miejsce w Moskwie:

Do Moskwy przyjechał prof. Turski z uniwersytetu petersburskiego. Jako gorący wielbiciel Gogola, Turski postanowił odwiedzić grób pisarza. Szczątki Gogola przeniesiono niedawno z klasztoru na cmentarz. Profesor udał się więc na peryferje Moskwy, do nowego miejsca wiecznego spoczynku znakomitego pisarza.

U wrót cmentarnych zatrzymano go, żądając przepustki. Turski odnalazł przedstawiciela administracji cmentarnej i przedstawił mu swoją prośbę:

— Jestem profesorem uniwersytetu w Petersburgu. Chciałbym odwiedzić mogiłę Gogola. Proszę mi dać przepustkę.

Na to urzędnik:

— A czy on jest pańskim krewnym?

— Niby jakto krewnym?

— To bardzo proste. Przepustki wydajemy tylko osobom, będącym krewnymi nieboszczyków, pochowanych na tym cmentarzu.

— Ale przecież to jest Gogol! Niech pan zrozumie, Gogol! Autor „Martwych dusz".

— Na cmentarzu wszystkie dusze są martwe, a przepis jest przepisem. Istnieje pewien określony porządek. Nic zrobić nie mogę.

— Niechże pan zrozumie, że to nie jest pierwszy lepszy grób. Ta mogiła ma poprostu historyczne znaczenie, jest relikwją kulturalną! Przecież to wielki pisarz, klasyk, genjusz!

— Więc cóż, że klasyk. A czyż klasycy nie mają krewnych, proszę pana? Mają. Niech ci krewni na jego grób chodzą. Niech pan tutaj pochowa kogoś z krewnych, a będzie pan mógł przesiadywać choćby po całych dniach. Nawet słowa nie powiem.

Profesor zrezygnował i zawrócił w stronę miasta.

RZECZY CIEKAWE

KONGRES WŁÓCZĘGÓW.

W Chicago odbywa się obecnie międzynarodowa konferencja zorganizowanych włóczęgów, na którą przybyli delegaci z różnych stanów, reprezentujący 50.000 głosów. Jedynym przedstawicielem włóczęgów europejskich jest Mützbauer z Norymbergji. Honorowym prezesem konferencji obrany został „król włóczęgów" Jeffe Davis z Cincinati. Jedna z ważniejszych rezolucyj, jaka zapadła na konferencji, opowiada się za przyjęciem wszystkich planów gen. Johnsona, zmierzających do uprzemysłowienia kraju, gdyż kryzys odbija się na włóczęgach w tym samym, a może i większym stopniu, co na osiadłej ludności.

SAMOBÓJSTWO PSYCHJATRY, KTÓRY LECZYŁ GOERINGA I RUSTA.

Pod tytułem „Gdy psychopaci rządzą — muszą psychjatrzy umierać" zamieszcza niemiecka prasa emigracyjna we Francji sensacyjną wiadomość o samobójstwie, popełnionem przez znanego psychjatrę profesora uniwersytetu Förstera, u którego swego czasu leczyli się Goering i obecny minister oświecenia publicznego w Prusach, Rust. Goering poddał się u Förstera kuracji antykokainowej, Rust zaś był przez czas dłuższy pod obserwacją psychjatry w związku z wytoczonym mu procesem na tle zboczeń seksualnych. Förster wystawił wówczas Rustowi świadectwo zmniejszonej poczytalności, wobec czego Rusta uniewinniono. Przed kilku dniami profesor Förster oświadczył swym znajomym, że obecnie przyszła kolej na niego i zaznaczył, żeby się nie zdziwili, gdy pewnego dnia dowiedzą się o jego zniknięciu lub śmierci.

208 OKRĘTÓW ZATOPIONYCH W CIĄGU ROKU.

Postępy nowoczesnej techniki doszły tak daleko, że zdawałoby się, iż podróż okrętem nie grozi już żadnem niebezpieczeństwem. Mówi się, że w wieku pary i elektryczności człowiek opanował zupełnie żywioł wody. Tymczasem statystyka wykazuje co innego. Ogłoszone ostatnio dane za rok 1932 przez „Lloyds Register", który prowadzi ewidencję wszystkich statków na całym świecie, wykazują, że w tym roku zginęło 208 okrętów (wielkości ponad 100 ton) o ogólnym tonażu 350.105 ton. Przyczyny katastrof bywały różne. Przedewszystkiem rozbicie, które pociągnęło za sobą na dno morza 120 okrętów. Następnie pożary, które zniszczyły 17 okrętów.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA PARAF. W SOSNOWCU: Walenja Zworowska, ku uczczeniu męża ś.p. Czesława Zworowskiego b. obywatela Sosnowca, składa zł. 30 (trzydzieści). Wacław Tomczak wpłaca zł. 20 — (dwadzieścia). J. Mrokowska składa zł. 10 (dziesięć).

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

11

Tak rozumował Aime Malaise, skręcając w ulicę dworcową. Westchnął głęboko. Z całego wyimaginowanego dramatu, z całej wspaniałej tej i tajemniczej historji, z której miała się wyłonić *największa zbrodnia świata*, nie pozostawało nic.... wszystko zacierało się, sprowadzało się do najbanalniejszych wydarzeń, absurd tłumaczył się absurdem.

Nic nie zostawało już zgnębionemu i rozczarowanemu inspektorowi, jak znosząc ironiczne spojrzenia naczelnika stacji, wyjechać pociągiem o 7 m. 10. Raz jeszcze zastanowił się nad tem, co mu opowiedział Bradict. Uparł się, żeby znaleźć jakiś powód, choćby minimalny, dla prowadzenia dochodzeń...

I znalazł.

Dlaczego żyd Hammerer odstąpił krawcowi manekin po tak niskiej cenie i dlaczego tak nastawał, aby Bradict zaraz go zabrał. Ta okoliczność nie miała nic wspólnego z czynem popełnionym przez Jarome'a, nie rozwiązywała zagadki, ale nasuwała myśl o jakimś czynniku pobocznym, pozwalała się domyślać związku między manekinem, a tym, co go sprzedał.

Malaise zdecydował się pójść i wypytać w tej kwestji Hammerera. Jeżeli i ten nic mu nie wyjaśni, będzie miał jeszcze dosyć czasu na odjazd.....

Tak rozmyślając, inspektor doszedł do zbiegu ulicy Dworcowej z ulicą równoległą do toru kolejowego.

Zauważył mały sklep, a ściślej mówiąc drzwi uchylone do ciemnego wnętrza. Dom był dwupiętrowy, wąski, jednookienny, front wstrętnie odrapany. Z pewnym wysiłkiem można było przeczytać nad drzwiami: *Hammerer*, a niżej: *Magazyn uniwersalny.*

Mlaise wszedł i rozejrzał się szybkim rzutem oka.... Mała ubikacja, z wyjściem na ulicę, przedzielona była na dwie części; część drugą, jeszcze mniejszą, oświetlało tylko jedno maleńkie okienko z szaremi od kurzu szybkami. Na lewo od tego okienka, w najciemniejszym kącie, stała drabina, zastępująca schody, utkwiona w otworze sufitu, dostatecznie dużym, aby człowiek mógł się przezeń przedostać. Obydwie izby przepełnione były wszelką zbieraniną starych, mocno zniszczonych mebli, stołów, stołków lub krzeseł bez nóg. Zardzewiałe, o skomplikowanych kształtach żelastwo i inne bezwartościowe graty upchane były aż pod sufit.

Z miną wyrażającą obrzydzenie inspektor pomyślał sobie, że manekin musiał stanowić największą ozdobę tej tandeciarni. Wydawało się więc tem dziwniejsze, że właściciel pozbył go się za tak niską cenę.

Nagle Malaise usłuszał z prawej strony nikły hałas, jakgdyby upadek i zdążył odwrócić się w porę, aby zobaczyć, jak z poza wysokiego oparcia fotelu wyłania się sylwetka starca ubranego w czarną niegdyś, obecnie zrudziałą jarmułkę. Utykając, kupiec torował sobie drogę wśród nagromadzonych mebli. Wreszcie stanął przed inspektorem i ukłonił mu się uniżenie. Zacierał ręce, aż mu trzeszczały w stawach długie palce białe od artretyzmu. Twarz miał pomarszczoną, niczem jabłko złożone na strychu, podbródek zakończony rzadką bródką. Małe, szare oczki mrugały przebiegle pod pomarszczonemi powiekami. Odziany był w równie zniszczoną jak jarmułka kapotę.

— Pan Hammerer? — zapytał Malaise.

— Izaak Hammerer — odpowiedział żyd z powtórnym ukłonem. — We własnej osobie.... We własnej osobie.... I całkowicie na usługi szanownego pana!

Mówił z wybitne żydowskim akcentem, który nie pozostawiałby żadnych wątpliwości co do jego pochodzenia, gdyby nie zdradzało już tego dostatecznie nazwisko i wygląd.

Inspektor stanął mocno na szeroko rozstawionych nogach, włożył ręce w kieszenie i zaczął mówić, nie wyjmując fajki z ust:

— Jestem amatorem starożytności. Powiedziano mi, że dostał pan nowy transport towaru...

Taki przynajmniej powód podał Hammerer krawcowi, aby go skłonić do szybkiego zabrania manekina. Powód ten wydawał się Malaise'owi naturalny, gdy rozglądał się po sklepie.

— Już to panu powiedzieli? — zapytał najwidoczniej zadowolony kupiec. — Każdego dnia przybywa tu towaru. Każdego dnia mogę zaofiarować jedyne w swoim rodzaju okazje dla prawdziwego amatora. Czego pan szuka, sekretery, świecznika, a może ornatu.....

— Potrzebny mi manekin — rzekł Malaise.

D. c. n.

NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY USUWA „KOWALSKINA"
ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM — A.K. — SERCE W PIERŚCIENIU
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

MARYNATY 5516

konserwują tylko **octy Spiessa**

Posiadamy stale na składzie ocet stołowy, oraz ocet winny stołowy. —

Sprzedaż wyłącznie w Składzie Aptecznym

M. JAGIEŁŁOWICZA 3-go Maja 7.

HEMOROIDY! 4935
CZOPKI HEMOROIDALNE GĄSECKIEGO „VARICOL" (z KOGUTKIEM)
USUWAJĄ BÓL, KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, ZMNIEJSZAJĄ GUZY (ŻYLAKI).
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH CZOPKÓW „VARICOL" Z PLOMBĄ

FR. SIKORSKI 5432

zaprzysiężony buchalter-rzeczoznawca

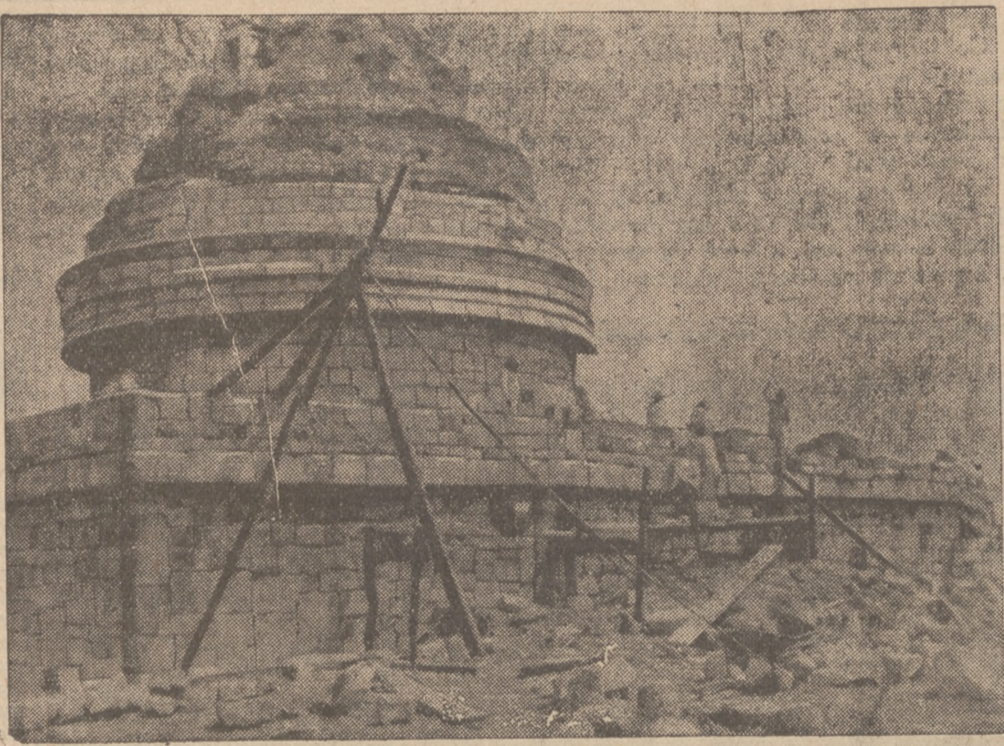
POPULARNY WYKŁAD KSIĘGOWOSCI

metodą inwentarzową, dającą momentalnie gotowy bilans netto, w zastosowaniu dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw prywatnych oraz dla związków komunalnych wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora w Dąbrowie Górn., ul. Reymonta 18.

PROSZEK z „KOGUTKIEM" (MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM"



Angielska Venus latająca miss Stelle Pierres, zdobyła w jednym tygodniu dwie nagrody: za latanie i za czarującą urodę.



Imponujące są gruzy wspaniałej świątyni na półwyspie Jukaton, wybudowanej — zdaniem architektów — w 3—6 wieku przed Chrystusem przez szczep Majów.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś podwójny program

I „NAPIĘTNOWANI LUDZIE" z Ken Maynardem —
II „DZIEWCZĘ Z NAD WOŁGI" z Eweliną Holt i Igo Synem

Dziś początek o godz. 4 pp.

Następny program: **„Kobieta z Rejestru"**

(Ta której się nie przebacza)

Wkrótce **TEODOR SZALAPIN** (Don Kiszot)

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś uroczysta premjera

najpiękniejszego filmu jaki kiedykolwiek wyprodukowano, na który długo czekaliśmy!

„USMIECH SZCZĘŚCIA"

Zapewniamy, że film ten na zawsze pozostanie w pamięci zachwyconego widza.

W roli gł.: **NORMA SCHEARER i FREDRIC MARCH**

Pocz. I seansu o 4-ej p. p.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

OD PONIEDZIAŁKU DNIA 18 WRZESNIA NA OTWARCIE SEZONU

CZŁOWIEK — LEW

w porywającym arcyfilmie p. t.

„SYN DZUNGLI"

Największy cyrk świata w płomieniach. W roli głównej: mistrz olimpijski w pływaniu **BUSTER CRABBE.**

Uśmiechnij się!

CUDZE SPRAWY.

W kawiarni siedzi Malinower i pali cygaro. Popiół z cygara spada co chwila na jego krawat. Widzi to Rosensztok i mówi:

— Panie Malinower, panu się krawat zapali.

Malinower ani nie odpowiada, ani nie strzepuje popiołu z krawatu, Rosensztok powtarza:

— Panie Malinower, uwaga na krawat, bo się zapali.

Malinower nie odpowiada. Rosensztok znów powtarza.

Wreszcie Malinower wybucha:

— Co pana obchodzi mój krawat?! Co się pan wtrąca w nieswoje sprawy, co? Bierz pan przykład ze mnie. Dlaczego ja się do pańskich spraw nie wtrącam? Pańskie palto już pół godziny temu ukradli z wieszaka, a ja panu nic o tem nie mówię.

RZECZYWISTOŚĆ.

— Mogę śmiało powiedzieć, że w domu ja jestem panem.

— Tak, tak, moja żona też przebywa jeszcze na letnisku.

WYJAŚNIENIE.

— Panie profesorze, czem są właściwie idjoci? Czy to też ludzie?

— Oczywiście, tacy sami jak ja lub pan!

Najlepszy do marynat jest tylko 5657

„OCET MONOPOL"

Warszawskiej Fabryki J. Komicza

Reprezentacja na Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk:

B-CIA OLSZEWSCY

Dąbrowa Górn. ul. 3-go Maja 12

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią wygodami. Wiadomość Stra 1, m. 2.

4 POKOJE i 2 pokoje z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Prosta 12. 5774

POKÓJ kawalerski z meblami lub bez do wynajęcia. Sosnowiec, Prosta 12. 5775

2 POKOJE z kuchnią w starym domu poszukiwane. — Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „2 pokoje". 5770

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY uczeń do praktyki stolarskiej lub podręcznej. Kudelski, Sosnowiec, Czysta 3. 5762

KUPNO i SPRZEDAZ

SPRZEDAM dom tanio w Sosnowcu blisko przystanku tramwajowego zaraz wolny obszerny lokal. Wiadomość w Administracji. 5751

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna „ZNICZ" Jerzy Niczewski i S-ka 5635 **SOSNOWIEC, ul. Kołłątaja Nr. 3.** A jednak „Znicz" robi najlepiej i najtaniej. —

NOWA KAMIENICA 11 pokoi, 2412 m kw. ogrodu, 2160 zł. dochód, w mieście. Cena 18.000 zł. dom nowy 3 pokoi 1.080 m. kw. ogrodu, obok zakładu kąpielowego. Cena 4.500 zł. Nowa kamienica, duży ogród, 6 mieszkań z komfortem, 3 sklepy. Cena 43.000 zł. Parcele od 25 gr. za m. kw. gospodarstwo 5 morgów pola, obok Bielska, — nowy dom, 5.000 zł. — 3% dług na 20 lat. Cena z długiem 12.000 zł. Sprzeda Biuro Łukaszkiewicza Bielsko (Kasa Oszczędności). Telefon 1236. 5758

ROZNE

„KSIĄŻNICA ZAGŁĘBIA" Dąbrowa Górn. Telef. 204. Sobieskiego 17 — poleca na sezon szkolny wszelkie podręczniki szkolne przystosowane do nowych programów dla wszystkich szkół powszechnych, gimnazjów i zawodowych. Wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe dla szkół i biur w wielkim wyborze. 5293

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5732

Radjo — Elektros Sosnowiec Modrzejowska 26. Tel. 14-24. **W podwórzu** (dom Tobjasza). Najtaniej. — Największy wybór. Materjały radjowe i elektryczne Żarówki. 5527

BACZNOŚĆ MŁODZIEŻY SZKOLNA Teczki szkolne, piórniki, stalówki, gumy, atramenty, cyrkle, przykładnie, skale, linje, oraz wszelkie przybory szkolne poleca najtaniej Drukarnia Introligatornia oraz skład materjałów piśmiennych St. Świecki" Dąbrowa, Sobieskiego 19, I-sze piętro. 5359

OGŁOSZENIE. Komisja Wkładców Spółdzielczego Banku Zagłębia w Sosnowcu zwołuje Walne Zebranie Wkładców na dzień 24.9 1933 r. o godz. 4-ej popołudniu w lokalu Banku, Małachowskiego 9. Prosimy o liczne przybycie. Komisja Wkładców. 5772

KOREKTOR - STROICIEL fortepianów, pianin, fisharmonij. Wiadomość: Sosnowiec, — tel. 8.28. 5705

ZAKŁAD TAPICERSKI poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna, ceny konkurencyjne, warunki dogodne. Sosnowiec Nowopogońska 19, — Piotr Tomczyk. 5830

ZAKŁAD tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec Nowa 14 poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie, — meble klubowe, otomany, materace i t. p. — po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodn 5244

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubiła Aniela Kuzior. 5769



SPORTOWE ZASTRZEŻENIE.

— Jak mnie, tatusiu, uderzysz rzemieniem pamiętaj, że cię zdyskwalifikuję!

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne, Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI